Nr. 141. **Środa, 24 Czerwca 1891.** **Rok 81.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 81.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie od 1 do końca każdego miesiąca w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie półroczni, (którzy prenumerują od 1 lipca do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł.. ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcyą warszawskiego **„Tygodnika Ilustrowanego“** *zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborem treści literackiej jak i artystyczną wartością działu ilustracyjnego, po cenie znacznie zniżonej.*

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać od 1 lipca 1891 roku warszawski **„Tygodnik Ilustrowany“**, po następującej cenie:

We Lwowie:	półrocznie	5 zł.	
	kwartalnie	2 „	50 ct
	miesięcznie		84 „
Na prowincyi:	półrocznie	6 zł.	30 „
	kwartalnie	3 „	15 „
	miesięcznie	1 „	5 „

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Pan Namiestnik przeniósł praktykanta budownictwa, Zygmunta Sobolewskiego, ze Lwowa do Kołomyi.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela, Antoniego Bielewicza, w Brzezince, stałym nauczycielem 4-klasowej szkoły etatowej męskiej w Oświęcimiu; stałego nauczyciela, Jana Walczaka, w Zakopanem, stałym nauczycielem kierującym 3-klasowej szkoły etatowej w Zakopanem; tymczasowego nauczyciela, Michała Grudzińskiego, w Woli Małej, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Woli Małej; tymczasową nauczycielkę młodszą, Stanisławę Zychiewiczównę, w Lanckoronie, stałą nauczycielką młodszą, zawiadującą szkołą filialną w Nowej wsi.

Dnia 16 czerwca 1891 r. wydany i rozesłany został z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu XXV zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 70. Rozporządzenie Ministerstw skarbu i handlu z dnia 14 maja 1891 r. o zmianie, względnie uzupełnieniu kilku postanowień w alfabetycznym spisie towarów do taryfy celnej z r. 1882 i do dodatku do onejże.

Nr. 71. Rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 16 maja 1891 r. o utworzeniu sądu powiatowego w Gross-Bittesch na Morawie.

Nr. 72. Ogłoszenie Ministerstwa skarbu z dnia 16 maja 1891 r. o ustaleniu barwy na znaczkach, stwierdzających tożsamość wyrobów koronkowych.

Nr. 73. Rozporządzenie Ministerstw handlu i skarbu z dnia 31 maja 1891 r. o należytościach za podróże dla urzędników, służby i innych osób funkcyonujących przy administracyi zatok jako personal sanitarny.

Nr. 74. Rozporządzenie Ministrów handlu i spraw wewnętrznych z dnia 3 czerwca 1891 r., którem uzupełnione zostaje rozporządzenie ministeryalnie z dnia 12 maja 1885 r. (dz. ust. p. nr. 69) o formie książeczek robotniczych dla przemysłowych robotników pomocniczych.

Nr. 75. Rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 7 czerwca 1891 r. o rozpoczęciu urzędowania miejsko-delegowanego sądu powiatowego na Leopoldstadt II. w Wiedniu.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 23 czerwca.

Agitacya przeciw trójprzymierzu, rozpoczęta przez prasę francuską, wydała owoce, niemiłe przedewszystkiem dla rządu włoskiego, gdzie żywioły skrajne starały się przenieść ją bardzo szybko z pola rozpraw platonicznych na grunt realny. Że im na tem polu nie pozostawią sfery odpowiedzialne swobodnej ręki, można było przewidywać, ale że zabiegi te poruszą na nowo uspione na chwilę namiętności, to równie pewne i nad tem ubolewa cała niemal prasa umiarkowana Europy. Znane są zabiegi radykałów włoskich, znane i zachęty prasy francuskiej, i na nie to zwróciła uwagę najpierw prasa Niemiec, gdzie żadnego z podobnych objawów nie przeoczają. Rząd włoski, jak już wczoraj doniesiono, postanowił zabronić zgromadzeń, które projektowane były przez przewódców partyi radykalnej, pragnącej urządzić we Włoszech coś w rodzaju plebiscytu przeciw trójprzymierzu. Niedorzeczność zamiaru skrytykowały wszystkie niemal dzienniki włoskie, oświadczając krótko, że zamiar sam przez się potępia się chęcią robienia polityki zagranicznej na ulicach i placach.

Te wszystkie zabiegi ta usilność radykałów skompromitowania własnego narodu, przypominają słowa pana Crispiego, byłego prezesa gabinetu, które powiedział we Florencyi przeszłego roku do swoich wyborców. P, Crispi zarzucił wtedy otwarcie radykałom, przeciwnym trójprzymierzu, iż są narzędziem w ręku polityków, nieprzychylnych Włochom. Dzienniki demokratyczne i członkowie stronnictwa radykalnego, oburzeni tem, nazwali to oszczerstwem, a tymczasem dzisiejszy gabinet ma do walczenia z owemi prądami, których wypierał się radykalizm.

Przezorniejsze, lubo radykalne dzienniki, jak *Tribuna*, ganią także pomysł partyi skrajnej, chociaż nagana ta zwraca się raczej przeciw taktyce i niezręczności, niż przeciw myśli protestowania. Nie uszło także baczności opinii publicznej, że równocześnie pojawił się w *Osservatore Romano* artykuł wielce przychylny Francyi a nieprzyjazny trójprzymierzu. W Niemczech poczytano to za objaw prądów ogólnych, zwracających się przeciw trójprzymierzu. We Włoszech podejrzywano na chwilę, że przemycony on został przez kogoś z przyjaciół p. Crispiego umyślnie, ażeby wykazać, że koła watykańskie nieprzyjazne są Włochom zjednoczonym. Podejrzenie to wszakże upada, wobec wyraźnego oświadczenia, że Watykan nie może być odpowiedzialny za wszystkie enuncyacye pism, które bronią spraw katolickich. Rząd dzisiejszy zresztą oświadczył już niejednokrotnie, że nie występuje przeciw zapatrywaniom, lecz poczuwa się do obowiązku bronić poli-

---

LISTY CZYTELNIKA

przez

Wojciecha Dzieduszyckiego.

III.

Jezupol 12 czerwca 1891.

(Dokończenie.)

Drugiem wspólnem tych komedyj znamieniem jest to, że są naprawdę zdrowemi, moralnemi. To, co złe i śmieszne nazywa się złem i śmiesznem, a to co dobre, dobrem; a czasem nie ma nawet nic naprawdę złego w komedyi; wszyscy są w gruncie rzeczy poczciwi, a tylko śmieszni przez to, że się trochę ku jakiejś zdrożności pochylili. Ma swoją drogą autor pewne sympatye, i nawet pewną pobłażliwą słabość dla jednej formy występku. Zawsze opisuje najchętniej szlacheckie społeczeństwo, i w niem prawie jedynie się obraca. Możnaby jemu z tego zarzut uczynić, ale odstępuje od tego ochota, w obec tego, że ta część społeczeństwa jest i dotąd bodaj czy nie najbardziej wpływową i najbardziej charakterystyczną w Polsce, i że dzisiejsi obyczajowi pisarze polscy właśnie tej części społeczeństwa nie znają i nie opisują. Fredro, sam żołnierz, najchętniej opisuje żołnierzy, którzy wystąpiwszy z wojska żołnierski zachowali zakrój. Dla żołnierskich wad jest pobłażliwym, i nie wiele się gniewa na żwawego a lekkomyślnego chłopca, serc uwodziciela, dzielnego w pojedynku, a obchodzącego się nieostrożnie z majątkiem. Gani go — prawda — ale gani półgębkiem, i ma zawsze nadzieję, że będą z niego kiedyś ludzie. Nielitościwym jest tylko dla tych salonowych donżuanów, którzy niemają ani krzty rycerskiego animuszu, i dla głupiego szyku udają niemoralnych.

Oś każdej komedyi młodszego Fredry obraca się około jakiejś tajemnicy, albo przynajmniej naokoło jakiejś mistyfikacyi. Z jednym wyjątkiem „Obcych żywiołów“ nie ma komedyi, którejby interes zależał jedynie na wykazaniu błędów społecznych i na rozwoju charakterów. Ale za to „Obce żywioły“ stanowią wyjątek niemałej wagi. Tak poważnej komedyi nie napisał może starszy Fredro, a zakrojem upoważnia do tego, by ją przyrównano do „Świętoszka“ Moliera, albo do politycznych komedyj Aristofanesa. O tej jednej komedyi należy się pomówić dłużej, chociaż inne pozostaną długo ozdobą sceny i pociechą czytelnika, spragnionego dobrego humoru.

I jakież to są te obce żywioły? Nie ludzie, tylko wyobrażenia. Rzecz dzieje się w domu państwa Moranowskich na wsi, a cudzoziemszczyzna nie w formach, ale w myślach wkradła się zewsząd do tego domu i grozi mu zgubą.

A najpierw p. Drzymirski, stary krewny, myśli, że dobrze robi, kiedy się bawi w zachodniego arystokratę. On zupełnie tego nie pojmuje, on nawet o tem nie myśli, czem jest szlachcic polski i takim szlachcicem, to jest obywatelem. przodującym pracą w narodzie, być nie chce. Tradycya polskiej szlachty wydałaby mu się rewolucyjną i pełną zgrozy, gdyby o niej pomyślał, a strupieszenie starej francuskiej arystokracyi jest niedołężnym ideałem, który przeniósł do Polski. Chciałby być człowiekiem, któremu nowożytny rozwój demokracyi odebrał wyłączne przywileje i prawo uprzywilejowanego próżniactwa i nic nie chce mieć wspólnego ze społeczeństwem, które go otacza. Jest próchnem i tem się chwali. W komedyi odrysowany karykaturalnie, a jednak wyobraża wiernie ten typ, niby arystokratyczny w Polsce, który szuka dystynkcyi w jałowem próżniactwie i małpowaniu niedorzecznem tych warstw, które na Zachodzie giną, a dla których nie było w Polsce miejsca.

Obok naśladowcy obumarłego zachodniego feudalizmu, stoi brat pani Moranowskiej, Elski, który myśli, że naśladuje zachodnią przedsiębiorczość, kiedy spekuluje — i rozumie się, na spekulacyach traci nie tylko mienie, ale i dobrą sławę; on spekuluje głupio; obok niego żyd baron Techtelbaum spekuluje dobrze i z prostego żydka wyszedł na właściciela dóbr w sąsiedztwie i pałacu, przystrojonego z całym złym smakiem żydowskiego parweniusza. Drzymirski udaje gasnący połysk obumarłego feudalizmu; Techtelbaum jest prawdziwym reprezentantem tego, co teraz na Zachodzie panuje, łakomy bezwzględnej spekulacyi, bezkarnego, bo zręcznego oszustwa, liberalizmu, który jest tylko wolnością wyzyskiwania i samolubnego używania.

W obec tradycyj starych, z których pozostała tylko mdła i bezużyteczna szlachty wyłączność, i w obec dzisiejszej rzeczywistości, której wyrazem bezczelne łakomstwo, wyrosła społeczna nienawiść. Jak liberalni wyzyskiwacze tworzą związek międzynarodowy, tak samo otworzyli międzynarodowy związek ci, którzy ich nienawidzą dla tego, że ich miejsca zająć nie mogą, ludzie również pozbawieni ideału, i nawet pojęcia o tem, co jest obywatelskim obowiązkiem, albo ludzką cnotą. Używanie jest dla nich także jedynym celem życia, i ponieważ tego używania niedostąpili zapomocą środków dziś legalnych, pragnęliby mienie i władzę wydrzeć przemocą tym, którzy je posiadają. Dla tego spiskują, dla tego wyzyskują każde pragnienie uboższych, lub jakkolwiekbądź pokrzywdzonych, aby ich wciągnąć do akcyi opozycyjnej, która nie wie tego, co chce stawiać, ale wie doskonale, co chce zburzyć. Ten kierunek, którego uprawnieniem na Zachodzie są ciężkie dawne i dzisiejsze winy tych, co stoją na czele społeczeństw, wychyla swój łeb u nas, naturalnie, skoro i u nas możniejsi zaczynają małpować obce zło, z występną lekkomyślnością. Tego kierunku przedstawicielem jest w domu Moranowskich Szmucer, sekretarz powiatowy w powiecie, w którym Moranowski jest marszałkiem. Niewypowiadając całej swojej myśli, korzysta ze swojego stanowiska, aby bezmyślne niezadowolnienie szerzyć między ludem okolicznym, psuć oficyalistów, buntować chłopów, Moranowskich rujnować, i dokonywać dzieła zniszczenia, bez żadnej dodatniej myśli o jutrze.

Pani Ludmiła Moranowska, żona marszałka ma także głowę przewróconą obcemi myślami. Jest egzaltowaną zwolenniczką rzeczy, których nie rozumie; pisze liche wiersze, i marzy o dobru ludzkości, które ma się wyrazić, według formuły zachodnich waryatek i nierządnic wolną miłością i tak zwaną emancypacyą kobiet, to jest nałożeniem męskich obowiązków na niewiasty. Ma się za osobę wielce postępową i gotowa gadać z uniesieniem o każdej rewolucyjnej niedorzeczności, przyjmując ją na wiarę, i nieprzypatrzywszy się wpierw temu, czy zaproponowany środek polepszy czy pogorszy stan ludzkości. Zresztą te wszystkie wyobrażenia pani Ludmiły są czysto teoretyczne. W praktyce jest śmieszną parafiańską arystokratką, a zresztą głupią ale nie występną kobietą. Szmucer

tyki swojej i zobowiązań międzynarodowych wtedy, kiedyby przedsiębrano czynem coś takiego, coby mogło zwichnąć dobre stosunki z mocarstwami przyjaznemi. Dla tego też, ani artykuły nieprzyjazne prasy francuskiej, ani artykuł *Osserv. Romano* nie wywołały w sferach rządowych włoskich większej uwagi, dopiero znana już odezwa radykałów, wzywająca do czynu, sprzecznego z polityką rządu a mogącego obrazić mocarstwa, należące do trójprzymierza, skłoniły gabinet p. Rudiniego do czynnego wystąpienia przeciw wewnętrznym wichrzeniom.

Rada Państwa.

(*XXVII posiedzenie Izby poselskiej.*)

† **Wiedeń**, 20 czerwca. (*Kor. Gazety Lwowskiej*).

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 10 m. 20.

Izba licznie zgromadzona.

Na ławie rządowej wszyscy członkowie gabinetu.

Z Izby wyższej jest nuncyum o zatwierdzeniu aktu generalnego brukselskiej konferencyi przeciw niewolnictwu w Afryce.

W dalszym ciągu ogólnych rozpraw budżetowych zabiera głos p. Wurmbrand: Sytuacya szczególniejsza; Rząd występuje z programem poniekąd negatywnym; nowa Izba w bardzo przeważnej większości głosuje za Rządem; opozycyi właściwie wcale nie ma. Chcąc to sobie wytłómaczyć, trzeba spojrzeć w niedaleką przeszłość, w której uderzą nas dwie rzeczy: wniosek Liechtensteina o szkołach, stawiony bez wiedzy Rządu i nawet bez zgody całej większości, którą przeto zdezorganizował, i ugoda czesko-niemiecka. Walka dwu narodowości w Czechach kosztowała Austryę więcej, niż przegrana kampania wojenna. Ugoda była wielką ideą; każdy Austryak musiał ucieszyć się nią i uznać usiłowanie Rządu, który doprowadził ją do skutku przynajmniej na papierze. Nie zgadzałem się na formę tej ugody, bo pragnąłem uregulowania spraw językowych i narodowych na wszystkie kraje zapomocą jednej ustawy powszechnej; ale musiałem uznać usiłowanie Rządu i przepowiedziałem naszemu klubowi (lewicy), że będzie musiał zaprzestać opozycyi. Ale ugoda nie przyszła do skutku w praktyce. Czeskie stronnictwo walki rozbudziło namiętności ludu swego, i znikło z widowni stronnictwo staroczeskie. Tym sposobem dawniejsza większość rządowa na zawsze rozbita.

Rząd odwołał się tedy do wszystkich stronnictw umiarkowanych. Za wezwaniem tem poszło stronnictwo niemiecko-liberalne bez formułowania szczegółowych żądań, widząc, że nadeszła chwila służby na rzecz Państwa jako całości, konieczność przywrócenia Państwu podwalin w obec tego zamętu niesłychanego. Tu mowca obszernie przedstawia, jako Czesi dążą do supremacyi nad Niemcami w Czechach, na Morawie i Szląsku; jako Słoweńcy zmierzają do wytworzenia państwa słoweńskiego, wykrojonego ze Styryi, Krainy, Karyntyi i Istryi; jako Chorwaci myślą o trójjedynem królestwie chorwacko-slawońsko-dalmackiem z dodatkiem Bośnii i Hercegowiny. Te fantazye trzech wielkich narodów słowiańskich nie ograniczają się już na urządzenia wewnętrzne, lecz prowadzą po części nawet zagraniczną politykę, sprzeczną z polityką Ministerstwa spraw zagranicznych. Dowody tego widzi mowca w przyjęciu gości francuskich przez studentów czeskich w Pradze i w sympatyach młodoczeskich dla Rossyi.

Następnie polemizuje szeroko z posłem Schwarzenbergiem, którego poucza o obowiązkach arystokracyi: wierność Koronie, a więc i wierność konstytucyi, którą Korona nadała; z drugiej strony krzewienie w ludzie idei umiarkowanych. Poczem zwalcza idee Schwarzenberga i Liechtensteina o chrześciańskiej reformie socyalnej jako radykalizm, jako idee przewrotu.

Sami tylko Polacy — powiada mowca — akceptują sytuacyę i jasno wypowiadają: Będziemy popierali Rząd i pójdziemy z każdem stronnictwem, które uzna program rządowy dla całej Austryi i uwzględni potrzeby Galicyi. Ten przycisk na potrzeby Galicyi w ustach Polaków jest całkiem słuszny. Nigdy nie przeczyłem, że Państwo ma względem Galicyi całkiem szczególniejsze obowiązki. Galicya dostała się Austryi w osobliwszych warunkach; Austrya, biorąc Galicyę, przyjęła na siebie obowiązek wydźwignąć kraj na wyżyny własnej oświaty, dobrobytu i cywilizacyi. (*Bardzo słusznie!* z lewicy.) Ekonomiczne podźwignienie kraju nierychło nastąpiło. Galicya do niedawna miała uczucie, że nie jest traktowana z tą samą życzliwością, co inne prowincye. Czyż kapitał, którego Państwo użyje na rzecz Galicyi, będzie stracony? Bynajmniej! Galicya nietylko jest wdzięczna za dobrodziejstwa, lecz i grunt wdzięczny posiada. Galicya z taką ludnością i z takim gruntem łatwo przejdzie z pomiędzy krajów stanu biernego do krajów stanu czynnego w obec Skarbu; i jeśli mnie wszystko nie myli, Galicya już jest krajem stanu czynnego. (*Tak jest, tak jest!* z lewicy.) Nie zapominajmy, że może nastać czas, w którym Galicya przebędzie próbę patryotyzmu! Nie zapominajmy, że Polacy w sądzie o państwie wschodniem, które nam zagraża, są jednego zdania z nami (*bardzo słusznie!* z lewicy), chociaż w starciu niewymowne czeka ich nieszczęście. Jest to wielka myśl polityczna, dla tej myśli Austrya powinna mieć w Galicyi przyjaciół. (*Bardzo słusznie!* z lewicy.) Nieprawda to, iżby nas z Polakami nic nie łączyło. Polacy wraz z nami stwarzali tę konstytucyę; Polacy z tradycyi są liberałami i podzielają z nami zasady nowożytnej administracyi Państwa. Nie mówię tego dla rzucenia pomostu między nami a Polakami, bo nie jestem ani przywódcą, ani prezesem politycznym. Pragnę uzdrowienia Austryi, a nie widzę nic niezdrowego we wspólnej pracy naszej z Polakami około ustalenia konstytucyjnego stanu rzeczy w Austryi.

Mowca nakoniec raz jeszcze stwierdza, że lewica zgadza się na program Mowy od Tronu i jako Austryak odwołuje się do wszystkich stronnictw, aby akceptowały sytuacyę. Boć ostatecznie — powiada — nie różnimy się między sobą tak bardzo, jak nam się zdaje. Że do różnych należymy klubów, to nie stanowi o rzeczy. Parlamentaryzm nie na tem polega, żeby stronnictwa ubiegały się o ster rządów, lecz na kontroli rządu, na staraniu się o dobrą administracyę i o dobre finanse, na rozbudzaniu poczucia wspólności i jedności mimo różnic narodowych. (*Przeciągłe huczne brawa i oklaski* z lewicy).

Pos. Kramarz wywodzi, że zarzut, jakoby program Młodoczechów był skrajny, jest niesłuszny; w rzeczy głównej jest program ten sam, którego trzymali się Staroczesi; różnica jest ta, że Młodoczesi nie chcą poprzestać na słowach, lecz wedle programu działać. (*Tak jest! tak jest!*) Dla tego nie mogą pójść za wezwaniem, aby sprawy narodowe i polityczne odłożono na bok. Omawia zwrot na lewicy. Lewica twierdzi, że zwrot ten nastąpił po i wskutek dymisyi p. Dunajewskiego; to nieprawda, bo p. Dunajewski, wcale nie obalony przez lewicę, wziął dymisyę wtedy dopiero, gdy lewica już była broń złożyła przed hr. Taaffem. (*Huczne brawa* z ław młodoczeskich). W nakłonieniu się lewicy do programu rządowego mamy najlepszy dowód, że opozycya jej pochodziła z pobudek osobistych. Chodziło lewicy o wyłączne panowanie swoje; dziś sama wyznała, że sama jedna Państwem rządzić nie może. Będąc wprawdzie najsilniejszem stronnictwem, musi szukać kompromisu z drugiem stronnictwem, które pod każdym względem różni się od niej. Kompromisu takiego nie na długo starczy dla polityki donioślejszej. Może lewica z czasem uzna też, że naturalnem rozwiązaniem problematu austryackiego jest federacyjny kształt Państwa. Potrzeba tylko silnej woli, żeby w kąt rzucić topór mordujący narodowości, żeby z kwestyj narodowych uczynić przedmiot szlachetnego współzawodnictwa, a nie walki barbarzyńskiej. Do takiego porozumienia się, do uczciwego pokoju takiego Czesi chętnie podadzą rękę. (*Huczne brawa* z ław młodoczeskich).

Pos. Palffy poświęca wspomnienie stronnictwu staroczeskiemu, uznając z wdzięcznością jego działalność w Radzie Państwa i zawsze austryacko-patryotyczne zachowanie. Młodoczesi rzeczywiście są dziś legalną reprezentacyą narodu czeskiego, ale nie wyrażają całej opinii całego kraju. Poglądy staroczeskiego stronnictwa nie wymarły; w wyborach pozostały wprawdzie w mniejszości, ale Staroczesi w kraju istnieć nie przestali. Mowca zwraca się przeciw pos. Wurmbrandowi, który wcale nie ma prawa sądzić, jakoby lepiej uznawał faktyczny stan konstytucyjny od feudałów czeskich; ale ani konstytucyi, ani ustroju społecznego nie można przecież uważać za rzecz, którejby się ani zmieniać, ani naprawiać nie powinno. Gdyby zaś konserwatystom odmawiano prawa do udziału w pracach reformacyjnych, znaczyłoby to skazywać konserwatyzm na skostnienie i martwotę. Właśnie dla reform społecznych i ekonomicznych potrzeba dziś spokoju. To polityczne zawieszenie broni wyda praktyczne rezultaty także w polityce, bo doprowadzi do spokojnego i trzeźwego pojmowania wzajemnego stanowiska stronnictw. Dziś i na czas niejaki nie może być większości w pospolitem tego wyrazu znaczeniu, może być tylko większość w duchu niezachwianego przywiązania do Państwa.

Tu mowca zwraca się do Koła polskiego: Zawsze było i jest najgorętszem pragnieniem i usiłowaniem naszem postępować w porozumieniu i w zgodzie z posłami Polakami. (*Brawo! brawo!* z prawicy i ław polskich.) Ale panowie z Galicyi pojąć zechcą, że co w ostatnich dniach się zdarzyło, nie mogło przeminąć bez uwagi i bez śladu. Mimo to nie widzę, iżby zerwany był nasz stosunek przyjazny; iżby znikły były po stronie polskiej wspólne nam poglądy i zasady autonomiczne (*huczne brawa* z prawicy i z ław polskich); iżby ustała była działalność wspólna, której przeszłość dała wam, panowie Polacy, niejeden dowód wiernego przywiązania i braterstwa po broni. (*Brawo! brawo!* z ław polskich). W zmienionej sytuacyi widzę dążność ku zadośćuczynieniu woli, wyrażonej w Mowie od Tronu z pozostawieniem na uboczu wszystkich innych spraw, widzę chęć wspólnej z wszystkiemi stronnictwami pracy na polu ekonomicznem i w dziedzinie kwestyj społecznych. Współpracownictwo panów z lewicy z ich bogatą wiedzą, z ich znawstwem i siłą roboczą lojalnie uznajemy za pożądane. — Mowca poświęca słów kilka umowie czesko-niemieckiej, oświadczając, że arystokracya czeska uważa się za związaną słowem na rzecz tej umowy, że jednak nie przypisuje jej innego jakiegoś znaczenia krom pokoju narodowego w Czechach. Kończy słowami uznania dla byłego Ministra skarbu, p. Dunajewskiego, i dla byłej prawicy pod względem niespożytych zasług około naprawy finansów. (*Oklaski* z prawicy.)

Pos. Frc. Weber (z klubu Czechów morawskich) polemizuje w sposób humorystyczno-satyryczny z pos. Wurmbrandem, używając także nazwiska tego do dowcipów, które przetłómaczyć wcale się nie dadzą. A dalej mówi: Lewica, tyle razy zrzuciwszy starą skórę, nazywa się teraz zjednoczoną; jaką nazwę przybierze, gdy dostanie się do steru, dziś jeszcze nie wiemy. Nieboszczyk poseł Kaiserfeld w sejmie styryjskim powiedział: „Niemcy mogą obojętnie patrzeć na rozkład Państwa, mogą cieszyć się z niego i w chwili sposobnej uciec“. (*Wesołość*). Taka to jest lojalność i miłość ojczyzny u liberałów! (*Huczne brawa* z prawicy; *śmiechy* na lewicy.) Wielki mistrz stronnictwa, p. Schmerling, w okresie Rady państwa od r. 1861 do r. 1865 powiedział, że stronnictwo to wówczas nie posiadało ani jednego męża, który mógł zostać ministrem. Aby teraz zadać kłam wielkiemu mistrzowi, liberały chcą zostać stronnictwem rządowem. Mowca ostrzega Rząd przed uściskami lewicy.

Tu zabiera głos pos. Madejski, którego mowę podajemy poniżej.

Po świetnej mowie tej zamknięto dyskusyę ogólną. Mowcami generalnymi wybrani są: za budżetem pos. Plener, przeciw budżetowi pos. Herold.

Na tem przerwano obrady, a dokonano jeszcze wyboru uzupełniającego do komisyi rolniczej w miejsce pos. Stadnickiego, który zrzekł się miejsca w komisyi. Z wyboru wyszedł pos. Wład. Czajkowski.

Pos. Hauck składa na stole prezydyalnym wniosek rezolucyjny: „Rząd zechce przedstawić Izbie jak najrychlej projekt surowej ustawy przeciw immigracyi i osiedlania się żydów zagranicznych, szczególniej przybywających z Rossyi, i wziąć za wzór ustawę amerykańską przeciw immigracyi Chińczyków.

Koniec posiedzenia o godz. 2½. — Następne w poniedziałek.

Mowa pos. Madejskiego,

wygłoszona w ogólnej dyskusyi budżetowej, dnia 20 b. m., jest w przekładzie ze stenogramu następująca:

Z przebiegu dyskusyi nabrałem przekonania, że parlamentarne stanowisko Polaków w tej chwili, nie ze wszystkiem należycie jest pojmowane. Nie będę zgłębiał przyczyn tego objawu, zaniecham tego szczególniej ze względu na dwa dziś wygłoszone, godne uwagi przemówienia. Ale zadaniem mojem będzie przyczynić się do wyjaśnienia pod tym względem sytuacyi, a mianowicie nieco więcej szczegółowo przedstawić ściśle i zwięźle nakreślone pierwszego dnia dyskusyi tej przez przywódcę naszego, parlamentarne stanowisko Koła polskiego.

Nasze parlamentarne zachowanie w Izbie poselskiej w tej chwili, jak w ogóle w każdej chwili, jest wypływem ogólnego politycznego stanowiska Polaków w Austryi. Pozwólcie przeto, mości Panowie, że całkiem krótko i w kilku tylko zarysach to polityczne stanowisko Polaków w Austryi naznaczę.

Po wielu latach najdotkliwszego i najcięższego upośledzenia na polu ekonomicznem, w dziedzinie oświaty, a szczególnie pod względem narodowym, konstytucya austryacka zwiastowała Polakom w Galicyi wybawcze słowo z dawna i z utęsknieniem upragnionej przez nich wolności politycznej. Ojcowska łaska wspaniałomyślnego Monarchy w mądrem i wielkodusznem uznaniu praw historycznych wróciła Polakom swobodę narodową (*huczne brawa* z ław polskich) i złożyła tym sposobem w sercach Polaków źdźbło uczuć, które zwolna i stopniowo wyrosły na głęboką wdzięczność, powszechne szczere uwielbienie, przywiązanie, miłość i niezachwiane przywiązanie do Przenajdostojniejszego Monarchy, naszego Cesarza i Króla, jako też do Dynastyi austryackiej. (*Rzęsiste oklaski i brawa* z ław polskich).

Od Sejmu galicyjskiego wysłani do Rady państwa, posłowie Polacy złożyli wyznanie wiary politycznej, jako wierni synowie Kościoła katolickiego (*huczne brawa* z prawicy), jako reprezentanci narodowości polskiej i jako niezachwiani rzecznicy politycznej zasady autonomii krajowej. (*Żywe objawy zgody* z ław polskich). Pod tym znakiem walczyli Polacy za czasu fundamentalnego ukształtowania konstytucyi austryackiej. Ustawy konstytucyjne nie zupełnie czyniły zadość postulatom i życzeniom posłów Polaków, ale, skoro już stały się ustawami, musiały być faktycznie uznane. Polscy także posłowie wstąpili lojalnie na grunt konstytucyjny i odtąd ustawicznie starali się uczciwie w miarę najlepszej wiedzy i woli uczestniczyć w politycznych i ustawodawczych pracach centralnego parlamentu austryackiego.

Otwarcie i jawnie wyznać muszę: Polacy przez czas długoletniej pracy w parlamencie austryackim, bardzo często spotykali się z przeszkodami. Przeszkody te tkwiły nie tylko w zakresie politycznego zatrudnienia ich w parlamencie, lecz, i to może więcej jeszcze, w dziedzinie administracyi — była nam to rzecz oczywista — w nieufności co do wierności Państwu i co do patryotyzmu austryackiego ku Polakom. Czekaliśmy cierpliwie. Nastały brzemienne w skutki wypadki na półwyspie Bałkańskim; nastała krytyczna chwila w rozwoju Austryi i pokazało się, że Polacy w Austryi są żywiołem politycznym, na którym Państwo austryackie z całą ufnością oprzeć może swoją powagę, swoje poszanowanie i swoją potęgę na zewnątrz. (*Żywe objawy zgody* z ław polskich). Nastał wówczas wzrot w zagranicznej polityce Austryi, **który**

---

wyzyskuje jej śmieszności dla swoich celów. Jako demokrata cieszy się jej platonicznym i w gruncie rzeczy urojonym afektem, i korzysta z tego, aby od niej wyłudzić list niby miłosny napisany z afektowanego małpiarstwa idei pani Żorż Sand, w które pani Ludmiła praktycznie bynajmniej nie wierzy. Przez ten list ma Szmucer panią Ludmiłę zupełnie w swoich rękach.

Panem marszałkiem owładnął zupełnie innemi środkami. Sprawę społecznej rewolucyi przedstawił mu jako sprawę patryotyczną i wytłumaczył mu, że będzie wielkim i sławnym patryotą jeźli będzie się rujnował datkami na pismo, wydawane przez zwolenników idei Szmucera. Potem dał mu przesadne wyobrażenie o znaczeniu, które ludzie do niego podobni w Polsce posiadają; i skoro nieszczęśliwy pan marszałek usiłuje się wyrwać z kleszczów Szmucera, który go systematycznie rujnuje, grozi mu utratą popularności. I to wystarcza. Mistyfikacya zręcznie ułożona sprawia, że Szmucerowi się zdaje przez jakiś czas, że jest majętnym niemieckim hrabią; oczywiście, że taki człowiek bez dodatniego ideału odrzuca natychmiast swoje demokratyczne frazesa, i aż do chwili, w której się mistyfikacya mistyfikacyą okazała, występuje jako zatwardziały arystokrata. Mimo to, i po usunięciu mistyfikacyi, zmusza Szmucer jeszcze, zwyczajnemi środkami państwa Moranowskich do tego, by jemu przyobiecali rękę swojej córki Heleny. Dopiero ojciec marszałka sędziwy generał Moranowski, stary żołnierz napoleoński, zmusza tchórza Szmucera, z pistoletem w ręku, do tego, by się zdemaskował i z domu uszedł.

Możnaby bardzo wiele mówić o komedyi, w której jest wiele scenicznej przesady, i znowu wiele życiowej prawdy. Ale tylko myśl, tylko sok komedyi, jest tem, na co główny trzeba nacisk położyć. A ta myśl jest bardzo ważna. Treścią jej to, że Zachód świetny i potężny jest toczony przez szkaradnego raka materyalizmu, który sobie g'woli każe nauce kłamać, i sobie g'woli urządza państwa. Ten materyalizm wytworzył klasy politycznie i ekonomicznie panujące, które panują dla siebie tylko, często z krzywdą ogółu ludzi, i którzy równocześnie, zajęci wyłącznie używaniem, widzą tylko chwilę bieżącą, a nieoglądają się na bliskie jutro; obok nich i pod nimi rozwinęły się na mocy tych samych przekonań, albo raczej tego samego braku przekonań, prądy z dołu, związki upośledzonych, ziejących nienawiścią i żądzą używania, czujnych na wszystko, i czyhających na chwilę, w której wszystko gotowi zburzyć. Łatwo przewidzieć, że ci niszczyciele zwyciężą, i że stanie straszna ruina tam, gdzie się wznosi dziś świetna kupiecka cywilizacya.

Jeźli porzucimy naszą narodową tradycyę, która orzeka, że wyższe stanowisko społeczne, nakłada większe obowiązki dla dobra wszystkich, i że ci mają prawo do wyższego stanowiska społecznego, którzy są w stanie większym obowiązkom społecznym podołać, czy na mocy rodzinnej tradycyi, czy to na mocy osobistej dzielności, i jeźli w zamian zaczniemy naśladować zachodnie błędy, runiemy wraz z innymi, a jako słabsi i ubożsi, prędzej od innych. Jeźli przeciwnie wytrwamy przy tej pięknej tradycyi naszego narodu, i sami dobijemy się do bezpiecznego brzegu, i przydamy się potem innym, którzy będą tonąć.

---

następnie doprowadził do sojuszu z Rzeszą niemiecką, którego błogie skutki dla pomyślności Europy dziś, jak mniemam, powszechnie uznane są przez wszystkich wytrawnych polityków w Austryi. (*Huczne brawa* z ław polskich i z lewicy).

Ten zwrot w polityce zagranicznej nie mógł atoli pozostać bez wpływu na wewnętrzny rozwój Austryi, na politykę wewnętrzną. Nastała zmiana w systemie rządowym i rozpoczęła się era, którą pospolicie erą hr. Taaffego się zowie. Polacy znów rzetelnie i lojalnie uczestniczyli w przeprowadzeniu tego systemu. Można być różnego zdania co do szczegółów w przeprowadzeniu tego systemu, można mówić o rozczarowaniach, o błędach lub niezgrabnych krokach — nie radbym zapuszczać się w szczegóły; ale jedno szczerze i otwarcie wypowiedzieć muszę: wielki pewien sukces tego systemu już dziś jest widoczny, a sukces ten jest trwały i ma doniosłe znaczenie dla historycznego procesu wewnętrznego rozwoju Austryi. Polega on na tem, że systemem tym przerwana jest ciągłość idei, jakoby w Austryi jedna tylko narodowość i jedno tylko stronnictwo powołane było sprawować władzę rządową i wyciskać na niej swoje znamię jednostronne (*huczne brawa* z prawicy), i że w miejsce tej idei wstąpiła inna, mianowicie ta, która jedynie zgadza się z istotą tego Państwa i posłannictwem jego za granicą, idea koalicyi, koalicyi założonej na szerokiej podstawie różnych stronnictw, różnych narodowości. (*Huczne brawa* z prawicy).

Polacy w czynności swej około przeprowadzenia tego systemu bez najmniejszego samolubstwa nałożyli sobie najcięższe ofiary, bo kilkakrotnie powołani byli do pełnienia pracy około największych zadań Państwa. W czasie tym nauczyli się oni z większą bystrością i pojętnością obejmować cele Państwa i ideę Państwa i doszli do tego punktu, na którym, jak mniemam, słusznie mogą poczytywać się za stronnictwo, dla którego windykuję nazwę stronnictwa państwowego (*Staatspartei*). (*Żywe objawy zgody* z ław polskich). Nie chciałbym, żeby mnie mylnie pojmowano; nie rozumiem przez to bynajmniej stronnictwa rządowego (*bardzo słusznie!* z ław polskich) może w tym sensie, jakoby Polacy chcieli lub choćby tylko uczuwali skłonność popierać jakibądź w danej chwili rząd lub pewien ściśle określony rząd. (*Objawy zgody* z ław polskich). Rozumiem przez to stronnictwo, które, acz jako reprezentacya kraju poczuwa się do powinności wynurzania życzeń partykularnych, zawsze jednak czujnem okiem bada, jakie są cele i potrzeby Państwa. (*Huczne brawa* z ław polskich).

Z tego stanowiska, szanowni Panowie, wypływa szereg praw, ale i szereg obowiązków. Mamy to poczucie, że, położywszy rzeczywiście zasługi około Państwa austryackiego, mamy też prawo występować w obec Państwa z pretensyami. I oto dla czego dotychczas pretensye i żądania nasze na korzyść kraju Państwu przedstawialiśmy i w przyszłości także niezachwianie przedstawiać będziemy. Żądań tych jest mnóstwo, bo kraj nasz — z pewnością nie z waszej winy, ale przez długie lata — zaniedbywano i wyniszczano w sposób taki, że już jako integralna część Państwa mielibyśmy prawo żądać, aby uczyniono dla nas, czego potrzeba, aby nas stawić jako równych na równi z innemi krajami tego Państwa. (*Huczne brawa* z ław polskich). Jakoż wypada mi dać wyraz szczeremu zadowoleniu, które odczułem z mowy dziś wygłoszonej, t. j. z mowy Jego Eksc. pana hr. Wurmbranda. W wywodach jego znajduję po raz pierwszy w tym parlamencie lojalne, otwarte i objektywne, a ztąd też życzliwe uznanie praw historycznych, będących podwaliną polityki Koła polskiego, naszych zamysłów, podtrzymujących Państwo i wypływających ztąd praw naszych w obec Państwa. My Polacy pod tym względem zaprawdę nie jesteśmy rozpieszczeni; proszę Jego Ekscelencyi przyjąć najszczerszą podziękę naszą. (*Huczne brawa* z ław polskich).

Jako stronnictwo państwowe poczuwamy się także do obowiązków względem Państwa; a gdy z tego punktu widzenia w teraźniejszej także chwili zadamy sobie pytanie, czego Państwo po nas dzisiaj wymaga, odpowiedź uwydatnia się jak w źwierciedle, w nakreślonem przez przywódcę naszego stanowisku, jakie radzibyśby zająć i jakie zająć chcemy. Zastaliśmy przy otwarciu teraźniejszego okresu legislacyjnego zmienioną sytuacyę parlamentarną. Dawniejszej większości już nie ma — czas już wypowiedzieć to otwarcie. Nie myślę zgłębiać okoliczności, które to sprowadziły; ale w oczy bije fakt, że zabrakło parlamentowi tych posłów, którzy stanowili znamienitą część sojuszu większości. Mam na myśli Staroczechów. Przyszli tu nowi reprezentanci narodu czeskiego. Nie do mnie należy i nie czuję się powołanym krytykować to jakośkolwiek, w jaki sposób lub czeski w Czechach wybrał sobie posłów; ale obowiązkiem moim jest mieć wzgląd na faktyczny wynik wyborów i do tego zastosować moją politykę. Jaki pierwiastek polityczny i parlamentarny teraźniejsi reprezentanci ludu czeskiego w Czechach w przyszłości przedstawiać będą, nic nie wiem; że atoli wymienieni codopiero panowie reprezentanci nie są tem, czem byli Staroczesi, z tego wedle dotychczasowego postępowania ich i wedle politycznych enuncyacyj ich jasno zdaję sobie sprawę. A korzystam z tej sposobności, by nieobecnym byłym sojusznikom naszym z Czech, jakoteż tym posłom, którzy do stronnictwa tego należeli i dziś jeszcze w parlamencie zasiadają równie z Czech jak z Morawy, wystawić lojalne i wdzięczne świadectwo, że rzeczywiście wiernie i wytrwale aż do samego końca trzymali się jednoczących nas zasad politycznych i okazywanej nam przyjaźni. (*Huczne brawa* z ław polskich).

Z uwzględnieniem określonej przezemnie faktycznej sytuacyi, Rząd na otwarcie Rady państwa wystąpił z programem pracy. Nie będę go charakteryzował; stało się to z kilku stron. Jesteśmy wezwani poświęcić siły nasze przedewszystkiem rozwiązaniu kwestyj i zaspokojeniu potrzeb ekonomicznych, społecznych i tyczących się oświecenia publicznego. Zdaje mi się, że forma stylistyczna tej części Mowy od Tronu stała się może przyczyną niejednej pomyłki w pojmowaniu ducha i treści tego ustępu. Mianowicie zdaje mi się, że forma stylistyczna ustępu, który mówi o odłożeniu na bok partykularnych usiłowań stronnictw, jest rzeczywiście niejasna. Niewiadomo, co właściwie rozumieć przez usiłowania stronnictw. Co do mnie, pojmuję to wezwanie i ten program w sposób następujący: Dotychczas, na początku każdego okresu ustawodawczego panująca w danej chwili większość polityczna ustanawiała program walki; zawsze wypisywano na sztandarze pewną zasadę polityczną. i pod znakiem tej zasady zapowiadano walkę przeciw znanej odrazu mniejszości. Teraz atoli zaproponowano nam program pokojowy, a skutkiem tego niema z góry żadnej większości politycznej, która wypisywałaby na swym sztandarze jakiekolwiek zasady polityczne. Programowi temu zarzucono z niejednej strony, że nie jest trafny i nie logiczny; że nie można żądać, żeby posłowie, którzy dotychczas zawikłani byli w ważny spór o zasady, natychmiast poświęcili się pokojowej pracy na wspólnym gruncie przedmiotów spokojnych, nie rozwiązawszy kwestyj, o które się sprzeczano, nie zaspokoiwszy swych potrzeb politycznych i narodowych; boć te były kwestye, które stanowiły gwiazdę przewodnią czynów i myśli stronnictw powaśnionych.

Szanowni panowie! Wszakże przez dwanaście lat ubiegłych zdawało się nam, iż te spory polityczne rzeczywiście doprowadzą do rozwiązania samychże kwestyj, i że potem dopiero będziemy mogli przystąpić do pokojowej pracy. Pod niejakim względem atoli mniemanie to nie sprawdziło się. Wszakże przypomnicie sobie, że w latach ubiegłych spór narodowy czesko-niemiecki panował nad innemi; jak zaś ten spór wyniszczył siły posłów, mogliśmy przekonać się ztąd, że nakoniec z obu obozów walczących odzywały się bardzo umiarkowane, ale i bardzo poważne głosy, żeby nie zaprzestać sporu, bo inaczej nigdy nie dojdziemy do rozpoczęcia pracy praktycznej.

Zarzucono także, że program ten nie da się przeprowadzić, bo wśród obrad nad poszczególnemi przedmiotami odrazu powstaną kwestye bądź co bądź polityczne, co do których każde stronnictwo, lub każdy poseł będzie musiał zająć swoje stanowisko stosownie do swoich zasad, niezgodnych z zasadami innych. Jestem co prawda tego zdania, że kwestye, które treścią swą są polityczne, nigdy nie dadzą się usunąć z parlamentu. Ale, mości panowie, wcale inna to rzecz, gdy przy ustanawianiu programu walki politycznej podawana jest do rozwiązania pewna kwestya polityczna, a inna, gdy sama kwestya występuje *incidentaliter* przy wypracowaniu pewnego przedmiotu szczegółowego, gdy przeto nie żąda się rozwiązania jej w następstwie programu walki, lecz dla tego tylko, że wymaga tego faktyczna, powszednia potrzeba, wypływająca z samego przedmiotu. (*Bardzo słusznie!* z prawicy).

My Polacy uważamy program ten za wykonalny. Godząc się na ten program, wcale nie uwłaczamy naszym zasadom politycznym; i nikt nie żąda zrzeczenia się zasad politycznych, co byłoby rzeczywiście niepodobieństwem. Naczelną naszą zasadą polityczną jest, jak wiadomo, autonomia Odkąd autonomię krajową posiadamy, odtąd dopiero mamy sposobność czynić coś dla podźwignienia kraju. (*Brawo!* z prawicy). Powołaliśmy do życia nowe siły drzemiące w łonie kraju i w toku tej roboty naszej nie pozwolimy sobie przeszkadzać, owszem potrzeba nam w tym względzie coraz większego poparcia. (*Tak jest!* z ław polskich). Ale byśmy zrzekli się zasad, tego Najwyższa Mowa od Tronu po nas nie wymaga. Bo chociaż nam kto lojalnie oświadczy, że przyjmuje zawieszenie broni w dziedzinie sporów politycznych, wyrazistość zasad jego nic na tem nie traci. Oto dla czego posłowie Polacy od samego początku teraźniejszego okresu sesyi stanęli całkiem i zupełnie na gruncie Najwyższej Mowy od Tronu, na nim dotychczas wytrwali i obecnie także z niego nie schodzą.

Zachodzi atoli pytanie: któż podejmie się pracy około przeprowadzenia programu Najwyższej Mowy od Tronu? odpowiedzieć na te pytanie, szanowni Panowie, Polacy nie są powołani. Nie do nas należy, w jaki bądź sposób zgromadzić owę większość posłów, jakiej do tego potrzeba. Ale zdaje mi się, że każde stronnictwo znajdzie już sposobność i uczuje potrzebę zastanowić się; i do każdego stronnictwa z osobna należy zdecydować się w tym względzie. Zdaje mi się też, że w ostatnich chwilach dyskusyi teraźniejszej sytuacya pod tym względem już się nieco rozjaśniła. Stawając zaś od siebie na owem stanowisku, wysnuwamy znów otwarcie i lojalnie konsekwencyę i zachowując się na teraz wyczekująco, oświadczamy, że warujemy sobie politykę wolnej ręki, niezawisości i samodzielności (*huczne brawa* z prawicy), samodzielności i niezawisłości równie od lewicy, jak od prawicy. (*Brawo, brawo* z prawicy). Ci zaś panowie, którzy dotychczas byli w formalnym sojuszu z nami, niechże przyjmą to do wiadomości bez nieufności, albowiem, Panowie, jest to konsekwencya wypływająca z obyczaju polskiego. Włożywszy już szablę do pochwy, nie lubimy szablą jeszcze pobrzękiwać. (*Huczne brawa* z prawicy).

A teraz — boć tak muszę — radbym zwrócić się kilkoma słowy do tych panów preopinantów, którzy w wywodach swych odzywali się bezpośrednio do Polaków lub o Polakach.

Pierwszy z mowców w tej dyskusyi, szanowny pan poseł Gregr, napomknął coś o aliansie Polaków z Niemcami przeciw Czechom. Z pewnością nie potrzeba mi zaręczać wys. Izbie, że Polacy dotychczas nie zawarli ze stronnictwem niemiecko-liberalnem aliansu, ani politycznego, ani co do przedmiotów prac parlamentarnych. Nie polski to zwyczaj zawierać potajemnie przymierza. Gdybyśmy byli przymierze takie zawarli, pierwsi bylibyśmy obwieścili je publicznie (*Brawo, brawo* z prawicy).

Szanowny pan poseł uznał za stosowne ze względu na ewentualne, a jego zdaniem może nawet już dokonane przymierze nasze ze stronnictwem liberałów niemieckich odezwać się do nas z przestrogą, okraszoną polskiem przysłowiem: „Póki świat światem, nie będzie Niemiec Polakowi bratem“. Otóż Polacy są narodem trochę poetycznie usposobionym, i dla tego mamy dość obfity skarbiec przysłowiów, między niemi przysłowia, które nazwałbym narodowemi, t. j. takie, które ściągają się do przeróżnych narodów, z któremi od dawnych wieków mieliśmy jakąś styczność. W przysłowiach tych wyraża się sympatya i antypatya, stosownie do wrażenia, jakie ta styczność pozostawiała. Mogę szanownemu p. posłowi jak najszczerzej zaręczyć — zdaje mi się, że nie z jego szkodą, lecz raczej na jego uspokojenie, że Polacy nie wezmą sobie tych przysłowiów swoich za dyrektywę w polityce, ani tych, które do Niemców, ani tych, które do Czechów się odnoszą. Podobnie uspokajającego zapewnienia nie mógłbym co prawda dać w odniesieniu do wszystkich narodów europejskich i azyatyckich (*wesołość*); owszem, są narody, a raczej jest jeden tylko naród, co do którego przysłowia polskie nie są bynajmniej wyrazem chwilowych wrażeń, lecz wybuchem wrodzonego każdemu Polakowi usposobienia umysłu i przekonania politycznego — wybuchem zaprawnem łzami, wyciśnionem nienaturalnem okrucieństwem i nieludzkością z głębi duszy narodu polskiego (*Huczne, przeciągłe brawa i rzęsiste oklaski* z prawicy).

Z przyjemnością słuchałem mowy reprezentanta Słowian południowych. Szanowny pan poseł Szuklje, jak zresztą nie spodziewałem się po nim inaczej, zajmuje względem Polaków stanowisko zupełnego zaufania i ma słuszność (*Brawo! brawo!* z prawicy). Sympatye i antypatye między narodami nietyle są podstawą przyjaźni politycznej, nie dając rękojmi uwzględnienia samej polityki, a mianowicie interesu Państwa Otóż nasze zapatrywania co do Słowian południowych jest to, że interes Państwa austryackiego wymaga, aby Słowianie południowi znajdowali w Państwie i ramach jego ojczyznę tak urządzoną, żeby ich do Państwa austryackiego przykuwała. (*Huczne brawa* z ław polskich).

Przechodzę do innej gromadki byłych sojuszników naszych. Proszę wybaczyć, że na chwilkę zwrócę się ku mowcy z drugiego dnia dyskusyi, księcia Schwarzenberga. Pod względem faktycznym pozwolę sobie wypowiedzieć uwagę na pewno szczerą i życzliwą. Może niedobrze było, że książę wygłosił o nas niektóre twierdzenia, nie zasiągnąwszy wprzód w sposób całkiem autentyczny i uspakajający informacyi o faktach, które były podstawą jego twierdzeń (*żywe objawy zgody* z ław polskich), zwłaszcza gdy twierdzenia te uraziły nas i urazić musiały. Mam tu na myśli ten ustęp mowy księcia Schwarzenberga, który tyczy się szkoły wyznaniowej. Nasz przywódzca, pan poseł Jaworski, w tym względzie powiedział, że autonomiczne zasady jednoczyły dawną prawicę Izby, a potem mówił dosłownie: „Jakkolwiek jedna z frakcyj większości tej popróbowała nakłonić ją do zmienienia ustawy o szkołach ludowych w duchu szkoły wyznaniowej, odpowiedziano jej jednak jasnem i stanowczem nie! — bo zmiana miała dokonać się za pomocą ustawy, wydanej przez Radę państwa, a to nie dało się pogodzić z wyznawanemi przez większość zasadami“.

Jego Książęca Mość pozwoli mi wypowiedzieć inną jeszcze uwagę; pozwoli łaskawie powiedzieć sobie, że o osobistem zapatrywaniu posła Jaworskiego — jak mniema książę Schwarzenberg — mowy być nie może; dla tego też gotowości księcia do złożenia słów p. Jaworskiego na karb osobistego tylko mniemania przyjąć nie możemy. W Kole polskiem jest, jak w wys. Izbie powszechnie wiadomo, organizacya uregulowana na podstawie solidarności. Gdy więc powstaje w Izbie tej prezes Koła i głos zabiera, wtedy przez usta jego przemawia całe Koło bez żadnego zgoła wyjątku. (*Potwierdzające głosy* z ław polskich). Z tego wypływa, że co pos. Jaworski wygłosił tu pierwszego dnia dyskusyi ogólnej, to wypowiedziało całe Koło od *A* do *Z*. (*Tak jest! tak jest!* z ław polskich).

Owe zaś przytoczone słowa, panowie szanowni, nie dowodzą bynajmniej, iżby Polacy jakośkolwiek byli zmienili swe poglądy i przekonania w owej sprawie. Koło polskie zawsze występowało w tym względzie z temi samemi zapatrywaniami. My Polacy niejednokrotnie naradzaliśmy się w Kole nad tem i niejednokrotnie wypowiadaliśmy tu w obec Izby poselskiej otwarcie nasze przekonanie. Niezachwianie obstajemy przy postulacie religijności w oświacie i edukacyi ludu. (*Huczne brawa* z prawicy). Mamy obecnie powszechną na Państwo ustawę o szkołach ludowych, która przyszła do skutku wbrew naszej woli, a to dla tego wbrew naszej woli, bo widzimy, że w ustawie tej znajdują się nietylko ogólne zasady ustawodawstwa o szkołach ludowych, jak wedle brzmienia i ducha konstytucyi być powinno, lecz także postanowienia szczegółowe, które należą już do sejmów. Ztąd też my w Galicyi nie mogliśmy pod niejednym względem tak rozwinąć naszego ustawodawstwa o szkołach ludowych, jak nam tego rzeczywiście potrzeba; ale jednak na podstawie powszechnej na państwo ustawy znaleźliśmy jeszcze sposoby, by za pomocą władzy wykonawczej i ustaw krajowych zabezpieczyć młodzieży szkolnej w naszym kraju wychowanie religijno-moralne. (*Brawo! brawo!* z prawicy).

W sprawie tej zawsześmy oświadczali interesowanej frakcyi byłej większości, że z tej przyczyny bynajmniej nie potrzebujemy zmiany ustawy powszechnej, by zabezpieczyć religijność w oświacie ludowej. Zarazem oświadczaliśmy, że gdyby z jakiegobądź powodu i w jakimbądź celu przedsięwzięta być miała zmiana powszechnej ustawy szkolnej, przyłożymy do tego rąk naszych nie inaczej tylko w tym duchu, żeby zasada autonomii, o której wspomniałem, znalazła zastosowanie, a więc w tym duchu, żeby w powszechnej ustawie szkolnej pozostały jedynie zasady ogólne, a wszystko inne żeby pozostawione było kompetencyi sejmów krajowych. (*Żywe objawy zgody* z ław polskich).

Ale wspomniano tu o naradach w łonie połączonych parlamentarnych komisyj frakcyj prawicy. czyli tak zwanej siedmnastówki. Na to „wyjawienie“ oświadczam nasamprzód, że Polacy w tym względzie niczego zatajać nie potrzebują (*Brawo, brawo* z ław polskich). Organizacya owego komitetu byłej większości była i musiała być zastosowana do organizacyi klubów prawicy. W łonie komitetu tego nigdy nie zapadały i nie mogły zapadać uchwały stanowcze, a gdy czasem wyjątkowo uchwały w ogóle jakieś zapadały, miały znaczenie czynności przygotowawczej. Zawsze, szczególniej od strony reprezentantów Koła polskiego akcentowano zastrzeżenie, że te obrady lub uchwały komitetu nie mają skuteczności, dopóki nie będą zratyfikowane przez kluby, mianowicie także przez Koło polskie. (*Tak jest!* z ław polskich). Oświadczam tedy, że czynności przygotowawczej owego komitetu co do szkoły wyznaniowej nigdy Kołu polskiemu nie przedstawiono, nigdy jej Koło polskie nie ratyfikowało (*Żywe objawy zgody* z ław polskich). Owe narady komitetu nie mogły też mieć praktycznego celu w odniesieniu do Izby poselskiej, a to dla tego, że, jak wiadomo, w roku 1889 kwestya reformy powszechnej ustawy o szkołach ludowych w duchu wyznaniowości wcale nie była aktualnym przedmiotem porządku dziennego. Albowiem projekt, mający uregulować tę sprawę, wniesiony został przez J. E. pana Ministra oświecenia do Izby wyższej, a reprezentanci interesowanej frakcyi prawicy w komitecie wynurzyli życzenie, żeby komitet jakośkolwiek porozumiał się w tej sprawie, aby wynik porozumienia tego można podać członkom Izby wyższej. Tak się stało, ale cała ta czynność przygotowawcza nie nosiła innego znamienia, tylko to, że obstawać trzeba przy zasadzie autonomicznej i przy religijności w oświacie i edukacyi ludowej.

Oto już wszystko, Panowie, co wam o zdarzeniu w komitecie owym całkiem otwarcie powiedzieć miałem. Mniemam, że słu-

szne są słowa, które księciu Schwarzenbergowi na początek tego ustępu mowy moje wypowiedziałem. Odpowiedź ta stosuje się także do mowy pos. Ebenhocha.

Ale książę Schwarzenberg w drugim jeszcze punkcie swej mowy bardzo nas uraził. Zawsze otwarty, nie potrzebuję też w obec przyjaciela być nieotwartym. Mówił, żeśmy zaprojektowali w komisyi adresowej adres „g a l i c y j s k i“, a połączył z tem wzmiankę o krajach stanu biernego w obec Skarbu. Co się tyczy adresu galicyjskiego, zwrócę mu uwagę na dwa fakta. Po pierwsze nie raczył objaśnić nas zawczasu o swojem zapatrywaniu, o tym jakoby galicyjskim charakterze adresu; a byłoby to nam było mniej nieprzyjemnie (*wesołość*), gdyby już w czasie obrad komisyjnych był wypowiedział swoje zdanie — jeżeli je wówczas już miał. Wtedy bylibyśmy mogli dać księciu-panu objaśnienie, które z pewnością byłoby go zaspokoiło. (*Tak jest! wesołość*). Po drugie projekt adresu, wypracowany przez kolegę Bilińskiego, przyjęty został w komisyi dość znaczną większością, podczas gdy Polacy stanowili drobną cząstkę komisyi. Pewnie tedy owego galicyjskiego charakteru zbyt na seryo brać nie trzeba. (*Huczne brawa* z ław polskich).

Co się tyczy bierności krajów w obec Skarbu, nie wiem, czy książę Schwarzenberg miał na myśli Galicyę, bo jej nie wymienił. Powszechnie jednak rozumiano, że rzeczywiście pił do Galicyi. Otóż to znów przyjacielska uwaga: Ta bierność Galicyi nie jest nowa, używali jej niektórzy przeciwnicy nasi już dawno, ale tylko w chwilach największej zapamiętałości (*tak jest! tak jest!* z ław polskich), w rozognieniu walki. Więcej powiedzieć mu nie potrzebuję. (*Bardzo słusznie!* z ław polskich).

W jednej atoli części swej mowy — powtarzam z przyciskiem: tylko w jednej — zajął książę Schwarzenberg wobec teraźniejszej sytuacyi parlamentarnej stanowisko, które pozwoliłbym sobie nazwać stanowiskiem wygody politycznej. (*Wesołość*) Rzeczywiście nie ma w tem nic nieprzyjemnego w trudnych chwilach wzbijać się na wyżyny najwyższych swych zasad politycznych, aby z tych wyżyn abstrakcyjnych sceptycznem okiem spoglądać na ciężkie psychologiczne wysiłki reprezentantów wszystkich narodów i krajów, którzy w trudnych tych czasach szukają sposobu, jak w chwili takiej uczynić zadość obowiązkom względem Państwa, t. j. jak pogodzić wielkie antagonizmy interesów, z których składają się zadania nasze w Państwie i w parlamencie, żeby uporać się z niemi szczęśliwie dla dobra Państwa jako całości i poszczególnych krajów.

Wyłuszczyłem już, dla czego my na to wygodne stanowisko wstąpić nie możemy. Ale mimo mowy księcia Schwarzenberga wyniosłem to wrażenie, że ani na chwilę wątpić nie można, iż najbliżsi towarzysze jego, których od tak dawna i tak doskonale znamy z wspólnej pracy naszej (*brawo, brawo* z ław polskich), pozostaną wierni dawnemu sądowi swemu o Polakach i dawnej życzliwości dla nich. (*Huczne brawa*). Jakoż na prawdę w wysokim stopniu błogie wyniosłem wrażenie, gdy usłyszałem to z ust innego szanownego mowcy tej samej frakcyi, hr. Palffego. (*Huczne brawa* z ław polskich). Zdaje mi się, że książę-pan nie weźmie mi za złe, gdy wywody moje zakończę praktycznem zastosowaniem pewnych słów szanownego przywódcy naszego, pos. Jaworskiego, o których książę pewnie nie przypuszczał, iżby je tak zastosować można. Otóż oświadczam i zapewniam: Nieprzyjemność, którą nam sprawił książę Schwarzenberg, my Polacy zupełnie i chętnie puścimy w niepamięć (*huczne brawa*), a to, cośmy dobrego od towarzyszów jego doznali, wiernie w pamięci zachowamy. (*Przeciągłe huczne brawa i rzęsiste oklaski* z ław polskich. — Wielu posłów winszuje mowcy).

Sprawy parlamentarne.

K o ł o p o l s k i e odbyło wczoraj posiedzenie, na którem omawiano etat Ministerstwa skarbu, i wyznaczono kilku mowców.

Komisya p o d a t k o w a Izby deputowanych ukończyła już obrady nad ustawą, dotyczącą ulg podatkowych dla mieszkań robotniczych. Według powziętych przez komisyę uchwał, główne zarysy projektu rzeczonej ustawy tak się przedstawiają: Ulgi podatkowe będą udzielane, jeśli opuszczone zostaną równocześnie dodatki krajowe. Tylko domy, zbudowane na mieszkania robotników przez kasy oszczędności, gminy, stowarzyszenia dobroczynne pracodawców i spółki budowlane, mogą otrzymać taki opust podatkowy. Domy wspomniane muszą składać się z mieszkań o pewnej rozległości, w ustawie jako *maximum* i *minimum* oznaczonej. Również nie może czynsz najmu przekraczać ustanowionej kwoty 1·75 zł. za metr kwadratowy (Wiedeń), 1·15 zł. (miasta powyżej 10.000 mieszkańców) i 85 ct. (dla innych miejscowości). Uwolnienie takie od podatków ma trwać przez 24 lat, przyczem wszystkie wspomniane warunki muszą być utrzymane.

Wniosek, aby Rządowi przysługiwało prawo udzielania dyspens w razach nadzwyczajnych, nie pozyskał większości.

Militarne zarządzenia Rossyi.

Depesza telegraficzna zwróciła uwagę na rozporządzenie rossyjskiego zarządu wojennego, które wprowadza do armii w czasie wojennym dwa nowe stopnie: zastępcy „praporszczyka“ i zastępcy urzędnika wojskowego.

W obszernym artykule *Russk. Inwalida* objaśniono szczegółowo przyczyny, które skłoniły ministerstwo wojny do ustanowienia nowych stopni wojskowych, i rozebrano główniejsze strony nowego prawa. Czytamy tutaj: „Kwestya zaopatrzenia armii w chwili postawienia jej na stopie wojennej w niezbędną ilość młodszych oficerów i podoficerów, stanowi teraz jedno z najważniejszych, a zarazem najtrudniejszych do rozwiązania zadań ministerstwa wojny w całej Europie. Zwykle na początku wojny jest nawet zbyteczna liczba starszych oficerów, przeciwnie zaś braknie zawsze oficerów młodszych. Tymczasem wobec powszechnej służby wojskowej i przyjętego systemu mobilizacyi, polegającej na tem, aby odrazu wystawić olbrzymią armię na placu boju, niezbędna jest znaczna liczba oficerów, dla których w czasie pokoju nie ma miejsca w wojsku. W celu zapewnienia sobie takich właśnie oficerów młodszych dla mobilizacyi armii, ministerswo wojny wynalazło odpowiedni środek. Oto zatwierdzono przepisy, wprowadzające do armii rossyjskiej „w czasie wojny“ dwa nowe stopnie wojskowe, a mianowicie: „mających prerogatywy praporszczyków“ i „mających prerogatywy urzędników wojskowych“.

Sprawozdawca wojskowy *Koeln. Ztg.* donosi, że oprócz generała Obruczewa, udał się do Francyi także generał Czagin, a to w sprawie mających się dostawić ze strony francuskiej 500.000 sztuk nowych karabinów. Generał Czagin wyraził się, że cała czynna armia rossyjska i jej rezerwy otrzymają do dwóch lat zupełnie nowe uzbrojenie.

Petersb. Wied. podają następujące szczegóły o nowym karabinie dla armii rossyjskiej:

„Karabin został nazwany urzędownie „3-liniową bronią gwintowaną wzoru 1891 roku“. Broń zatem jest małego kalibru, z magazynem na 5 nabojów. Mechanizm zamykający jest nadzwyczaj prosty. Lufa odznacza się wysokiemi przymiotami balistycznemi. Donioslość w prostej linii wynosi 700 kroków. Siła kuli, odzianej w niklowaną powłokę, jest straszna. Kula, podobna do ładnego breloku, przebija na odległości 400 kroków deski 27-calowe, i nie traci formy. Waga nowej broni jest o dwa funty lżejsza od berdanki. Proch, używany do strzelania, jest bezdymny“.

Żydzi w Rossyi.

Z Warszawy donoszą:

Ponieważ pewnej liczbie poddanych zagranicznych wyznania mojżeszowego upłynął lub upływa termin prekluzyjny specyalnego zezwolenia ministra spraw wewnętrznych na uregulowanie interesów i pobyt w Warszawie oraz innych miejscowościach Królestwa Polskiego, przeto wiele osób z pomienionej kategoryi wystąpiło z nowemi podaniami o dalsze przedłużenie terminu. Wszystkie te podania zwrócono bez skutku.

Dziennik *Wołyń* przytacza tekst okólnika, przesłanego w tych dniach przez gubernatora wołyńskiego naczelnikom powiatowym gubernii Wołyńskiej, w którym oznajmiając, iż dowiedział się, o nielegalnem posiadaniu ziemi przez wielu żydów a to wbrew prawom z r. 1864 i 1882, przypomina naczelnikom konieczność zastosowania w tej mierze bezzwłocznie najsurowszych i skutecznych środków.

Jako przykład szczególnie skutecznych w tym kierunku usiłowań wskazuje okólnik na działalność naczelnika dubieńskiego. W całej gubernii Wołyńskiej, w latach 1890 i 1891, o nielegalnych dzierżawach żydowskich nadeszło 301 raportów, w tej liczbie z jednego pawiatu dubieńskiego — 147. Rozporządzeń zabraniających dzierżawcom żydowskim przebywać w powiatach, wydano 17, z czego na powiat dubieński wypada 14.

Gubernator grozi w końcu, że w razie najmniejszego uchybienia policyi, sprawdzenia nielegalnego władania ziemi przez żydów lub w razie wykrycia niedbalstwa lub nadużyć ze strony organów policyjnych, przedsięweźmie nieubłagane środki w celu usunięcia winnych ze służby.

Now. Wremia pisze, że „tak zwany w prasie zagranicznej ucisk żydów, jest w gruncie rzeczy niczem innem, jeno dążeniem rządu do naprawiania błędów administracyi w zachowaniu się jej względem żydów. Gdyby przestrzegano prawa wszędzie i ściśle, to nie byłoby tych t. zw. „rugów żydowskich“, które są właściwie tylko usunięciem żydów ztamtąd, gdzie prawo zabrania im mieszkać i gdzie mieszkali wbrew wyraźnemu orzeczeniu prawa“.

Dzienniki petersburskie otrzymały wiadomość z Londynu, że Rothschild tamtejszy otrzymał z Kijowa od p. Arnolda White, specyalnego delegata, telegram, w którym p. White donosi, że sprawdzał jak najszczegółowiej alarmujące wieści o tłumnej emigracyi żydów rossyjskich do Anglii i przyszedł ostatecznie do wniosku, iż pogłoski te były bezzasadne.

W końcu donoszą z Odessy: Bawił tu kilka dni p. Arnold White, wysłannik Hirscha i badał podobnie jak w Kijowie i Berdyczowie, sprawę emigracyi żydowskiej. Zdaniem jego, żydzi tamtejsi są zdrowi i silni i mogliby wybornie zająć się rolnictwem. W Berdyczowie widział dużo wynędzniałych żydów, ale i ci są nędzni dla tego tylko, że nie chcą pracować i wolą żyć z jałmużny. W ogóle p. White sądzi, że wydobycie pewnej liczby żydów z Rossyi i wysłanie do Argentyny, dałoby się z łatwością przeprowadzić, ale tylko tych żydów, którzy mieszkają wśród Rossyan. Ci zaś żydzi, którzy mieszkają na terytoryum polskiem, nie chcą wcale emigrować, i oświadczają, że im jest tu bardzo dobrze.

Oficyalny organ rossyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych, *Nord*, porusza w obszernym artykule kwestyę żydowską w Rossyi. Na wstępie oświadcza, że Rossya słusznie radzi mięszającym się do jej spraw wewnętrznych, ażeby zajmowali się raczej własnemi, niż cudzemi sprawami. Dalej następuje zapewnienie: „że w państwie rossyjskiem Finlandya protestancka i katolicka Polska, okazują się najbardziej ekskluzywnemi względem żywiołu semickiego. Pierwsza wręcz zabrania żydom osiedlać się w jej obrębie, druga ma w łonie Warszawy grupy przemysłowców i konsumentów, zmuszonych walczyć równą bronią z żydowskiemi uroszczeniami“. *Nord* oświadcza, że żydzi oddają się przeważnie czynnościom pośredniczącym, prowadzącym, poza pewną granicą, do wyzysku. Wszędzie, aż do wyboru karyery, mamy do czynienia z temi samemi dążnościami żydowstwa. Zredukować musiano do $^1/_{10}$ listę żydów, przypuszczonych do zawodu obrończego. Inaczej, z upływem czasu, wszyscy adwokaci w Rossyi byliby żydami, cała palestra stałaby się kastą zamkniętą i rozporządzającą, w specyalnych swoich widokach, całym arsenałem szykany. Szczypta żydów w danym kraju nie jest złą rzeczą — powiedział jeden z ich współwyznaniowców, który znał dobrze zalety i właściwości swoich — ale garść żydów, to zawiele. Otóż Rossya ma pięć milionów tych obywateli, przeważnie wyłamujących się z pod obowiązków obywatelskich i pracy normalnej! Dostała je ona w spadku po Polsce. Dawne społeczeństwo polskie, złożone z arystokracyi, szlachty i chłopów, nie miało trzeciego stanu; żydzi podstawili się zań, napłynęło ich mnóstwo, i chwyciwszy w ręce wszystkie czynniki ekonomiczne i finansowe państwa, przyczynili się do ruiny i upadku Polski. Rossya nie myśli narażać się na podobne niebezpieczeństwo“. Rząd rossyjski nie może przyznać równouprawnienia żydów, musiałby bowiem działać wbrew interesowi Rossyan. Dla tego to na razie, nie mając lepszego środka, rząd rossyjski zniewolił żydów do zamieszkiwania w pewnych tylko miejscowościach.

KRONIKA

Lwów, 23 czerwca.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Olszanik, w powiecie samborskim, na wewnętrzne urządzenie cerkwi, zapomogi w kwocie 100 złr. w. a.

— **JCW. Najd. Arcyksiążę Rainer** w niedzielę wieczorem przybył do Krakowa z Izdebnika i zaraz pospiesznym pociągiem odjechał do Wiednia.

— **JO. Marszałek krajowy,** ks. Eustachy Sanguszko, wczoraj rano przybył z Wiednia do Krakowa.

— **Monstre-Concert**. Wśród najpiękniejszej pogody odbył się wczoraj na Górze Zamkowej koncert urządzony pod protektoratem Pani Namiestnikowej Maryi hr. Badeniowej i księżnej Windisch-Graetz na cele dobroczynne wojskowe. Wśród licznego towarzystwa, które zajęło stoły i kioski w ogrodzie restauracyjnym, pojawili się wkrótce po rozpoczęciu koncertu Najd. Arcyksiążę Leopold Salwator z Najd. Małżonką Arcyksiężną Blanką i zajęli miejsce w kiosku rezerwowanym. Wśród obecnych był JE. P. Namiestnik Kazimierz hr. Badeni z Małżonką, książę Widisch-Graetz i księżna Windisch-Graetz z córkami, hr. Alfredowa Potocka, Helena hr. Mierowa, księstwoPonińscy, hr. Siemieńscy-Lewiccy, ks. Władysławowa Sapieżyna, hr. Borkowscy, hr. Baworowska, p. Bielski, pp. Garapichowie i wiele jeszcze osób z towarzystwa, które na tegoroczne wyścigi zjechało do Lwowa.

Cztery kapele wojskowe, połączone w jedną wielką orkiestrę, którą kierowali naprzemiany pp. kapelmistrze: Roll, Friedrich, Forka i Kiesowski, wykonały szereg pięknych utworów muzycznych według programu i musiały w końcu na żądanie dodawać nadprogramowe produkcye. Oklaskiwano także doskonały chór Towarzystwa „Lutni“, który pod kierunkiem p. Cetwińskiego wykonał kilka pieśni z towarzyszeniem orkiestry. Szczególnie podobał się solowy fragment, odspiewany miłym a wdzięcznym barytonem przez p. Szymańskiego, spiewaka amatora.

Około godziny 8 wieczorem Najd. Arcyksięstwo żegnani hymnem ludowym opuścili ogród, poczem niebawem koncert się zakończył.

— **Gen. br. Giesl**, inspektor żandarmeryi, przybył w niedzielę po południu z Zabierzowa do Krakowa.

— **Hr. Jan Krasicki** z Boratyna, członek Izby panów, otrzymał od Ojca św. wielką wstęgę orderu św. Grzegorza W.

— **Hrabina Augustowa Potocka**, jak się dowiaduje *Kuryer Warszawski*, w swej letniej rezydencyi w Wilanowie zapadła na zdrowiu. Do chorej wezwany został dr. A. Sokołowski.

— **Dr. Piotr Chmielowski**, redaktor *Ateneum*, krytyk i historyk literatury, w przejeździe do Zakopanego bawi w Krakowie.

— **Jan Zacharyasiewicz**, znakomity nasz powieściopisarz, w przejeździe z Warszawy do Krzywczy, nad Sanem, bawi od kilku dni w Krakowie.

— **Ks. Jourdan de la Passadière**, biskup sufragan w Rouen, bawi u księstwa Czartoryskich na Woli Justowskiej pod Krakowem.

(§) **Stypendya**. Z funduszów przeznaczonych przez Sejm na zasiłki dla uczniów i uczenic Seminaryów nadał Wydział krajowy stypendya: Antoniemu Gmytrasiewiczowi z I. r. Seminaryum we Lwowie 50 zł. rocznie na czas od 1 kwietnia b. r. do 30 czerwca 1893 r.; Grzegorzowi Łokockiemu z I r. we Lwowie 50 zł. rocznie od 1 kwietnia 1891 do 30 czerwca 1893 r.; Helenie Frank, uczenicy II. r. Seminaryum we Lwowie 40 zł. rocznie od 1 stycznia b. r. do 30 czerwca 1893 r.; Bronisławie Chorążance z I. r. 40 zł. rocznie od 1 marca b. r. do końca czerwca 1894 r.; Helenie Prokesz z I. r. 40 zł rocznie od 1 marca b. r. do końca czerwca 1894.

(§) **Zasiłki**. Z fundacyi ś. p. dr. Jana Towarnickiego, a mianowicie z rubryki przeznaczonej na cele dobroczynne i naukowe, udzielił Wydział krajowy na propozycyę kuratoryi następujące zasiłki: Dyrekcyi uzupełniającej szkoły przemysłowej w Rzeszowie dla nauczycieli za nadobowiązkowe udzielanie przedmiotów 180 zł.; Leszkowi Cyga w Rzeszowie na rygoroza prawnicze 60 zł.; Antoniemu Burczakowi, słuchaczowi II. roku praw we Lwowie 30 zł.; Wydziałowi Towarzystwa Bratniej pomocy słuchaczów Politechniki we Lwowie, na cele naukowych wycieczek 150 zł.; komitetowi kolonij wakacyjnych dziatwy szkolnej wyznania mojżeszowego we Lwowie 25 zł.

— **Z Koła literacko-artystycznego**. Wczoraj odbyło się posiedzenie ściślejszego komitetu, zajmującego się sprawą zbiorowej wycieczki członków Koła i ich rodzin do miejscowości górskiej „Skole Demnia“. Wycieczka odbędzie się stanowczo w niedzielę, dnia 5 lipca. Program jest bardzo urozmaicony. Na miejscu wycieczki uczestnicy jej zastaną przez wydział Koła przygotowane wspólne śniadanie, poczem nastąpi spacer do ślicznego parku w Demni. Wspólny obiad połączy wszystkich w jedno grono. W programie jest zwidzenie tartaku, wreszcie tańce w sali kasynowej w Demni. Przed wyjazdem podaną będzie wspólna wieczerza. Opłata kolejowa tam i napowrót 2 zł. 50 ct. bez zniżenia. Zapisywać się można od dziś w lokalu Koła. Udział w wycieczce wziąć mogą także osoby, wprowadzone przez członków Koła. Wyjazd ze Lwowa o godzinie 6 rano; powrót o godzinie 12 w nocy. Szczegółowy program ogłoszony zostanie później.

— **Na rzecz Towarzystwa wzajemnej pomocy artystów** sceny polskiej we Lwowie, ma się odbyć niebawem festyn na Górze Zamkowej. Bliższe szczegóły tego festynu podamy wkrótce, dziś spieszymy zapowiedzieć tę zabawę, która niewątpliwie będzie świetną, a przysporzyć winna znacznych funduszów na cel tak sympatyczny. Od artystów wymaga publiczność nieraz bardzo wiele, im nie jedną miłą zawdzięcza chwilę, niejeden uśmiech serdeczny i nie jedno dobre wrażenie. To też wątpić nie można, że gdy chodzi o pomnożenie funduszu, mającego im byt ułatwić lub troskę usunąć, która nie jeden talent krępuje, taż sama publiczność złoży wymowny dowód swoich sympatyj i uznania dla dzielnych a niestrudzonych pracowników sceny narodowej.

Dzisiaj w sali Towarzystwa muzycznego odbędzie się pierwsze posiedzenie komitetu festynowego, który się zajmie ułożeniem szczegółowego programu zabawy.

— **Zarząd telefonów** we Lwowie uprasza pp. abonentów, aby o każdorazowej zmianie pomieszkań na dni 14 przedtem uwiadomić go zechcieli, gdyż tylko w takim razie mogą liczyć na szybkie wybudowanie nowych linij telefonicznych, jakoteż i ustawienie aparatów, nie doznając tem samem żadnej przerwy w używaniu telefonów. Zarazem zarząd zawiadamia, iż w skutek wielkich wydatków poniesionych przy częstych zmianach pomieszkań pp. abonentów, ustanowiła reprezentacya telefonów na przyszłość taksę dziesięciu złr. tytułem kosztów każdorazowego przeniesienia linii telefonicznej i urządzenie aparatu.

— **Nowy urząd pocztowy**. Z dniem 1 lipca b. r. wejdzie w życie c. k. urząd pocztowy w Niecwi (powiat Grybów), który trudnić się będzie przyjmowaniem i wydawaniem poczty listowej i wartościowej, a zarazem pełnić będzie funkcye pocztowej kasy oszczędności. Rzeczony urząd pocztowy utrzymywać będzie związek z c. k. urzędem pocztowym w Bobowej, za pomocą dziennie jednorazowej poczty pieszej. Do okręgu doręczeń c. k. urzędu pocztowego w Niecwi należeć będą miejscowości: Niecew i Lipnica wielka, z przysiółkami Rozdole i Baczykowskie.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 23-go czerwca 1891 roku, godzina 12 w południe. Barometr stoi w mierze.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 22 czerwca, do godziny 12 w południe dnia 23 czerwca 1891 roku mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny z zachodu, co do siły bardzo słaby, stan nieba zmienny a powietrze wilgotne (74 prc. wilgotności względnej); opadu nie było.

Srednia temperatura w tym czasie była +21·0°C, najwyższa +25·2°C dziś przed południem, najniższa +16·0°C w nocy.

Cała doba była pogodna, niebo chwilami prawie czyste.

Zniżka barometryczna 755 do 760 mm. znajdowała się w Krymie; zwyżka 775 do 770 w północnej Skandynawii; zniżka drugorzędna utworzyła się w zatoce Biskajskiej.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12-tej w południe 764 mm.

Prognoza na dobę dnia 24 czerwca 1891 r. (od północy do północy) Wiatr będzie co do kierunku zmienny z północy, co do siły słaby (1—2), średnia temperatura doby pozostanie około +20·0°C, stan nieba będzie zmienny a względna wilgotność powietrza obniży się do 70 prc.; opadu nie będzie.

— **Wybór uzupełniający** dwóch członków Rady powiatowej w Myślenicach z grupy większych posiadłości, rozpisany został na dzień 4 sierpnia b. r. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem, o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Ślub**. Przywilejem Krakowa — pisze *Czas* — są gody weselne, a miły to przywilej dla starego grodu, gdy zawierają się rodowe związki, a nowożeńcy unoszą z pod Wawelu wspomnienia najuroczystszego dnia w życiu, przekazując je następnym pokoleniom. I wczorajszy (niedzielny) dzień zostawił takie wspomnienia, budząc bardzo miłe wrażenia w gronie weselnem. Hr. Juliusz Komorowski i Teofila z hr. Krasickich, wydawali córkę, Helenę, za p. Leona Mniszka Tchorznickiego, syna Kazimierza Mniszka Tchorznickiego z Nadyb, w sambórskiem, i Heleny z hr. Stadnickich. Obrzęd kościelny poprzedziła uroczystość rodzinna błogosławieństwa od rodziców i członków rodziny dla oblubieńców, z prawdziwie patryarchalnym nastrojem. Następnie orszak weselny udał się do kościoła OO. Kapucynów, pięknie przybranego w dywany i kląby krzewów.

Po odspiewaniu hymnu *Veni Creator*, brat panny młodej, ks. Stefan Komorowski, dr. teologii i wikary z Łańcuta, miał przemowę do nowożeńców. Uczucia rodzinne, tradycye miłości kraju, obowiązków obywatelskich, zadań wobec ludu wiejskiego, dały tu bogatą treść, którą potęgowały gorące słowa wiary. Mowa dała miarę niepospolitego daru kaznodziei i głęboko wzruszyła obecnych. Na uroczystość weselną zgromadzili się członkowie rodzin spokrewnionych: hr. J. Baworowski z Kołtowa, pp. Zdzisławowie Boguszowie, hr. L. Dębicki, hr. Jan Krasicki, członek Izby panów, hr. Władysławowie Komorowscy, hr. Adamowie Krasińscy z wnuczką, hr. Józef Stadnicki, hr. Władysław Stadnicki, hr. Wojciechowie Starzeńscy z Dąbrówki, hr. Stanisławowie Tarnowscy, pp. Kazimierzowie Tchorzniccy z synami, p. Tchorznicki, radca Ministerstwa sprawiedliwości z Wiednia, hrabina Weissenwolf, hr. Roman Wodzicki. Ze Lwowa przybyli: p. Wereszczyński, członek Wydziału krajowego z córką, dr. Gostyński i p. Nowotny, plenipotent dóbr Melsztyńskich.

W czasie uczty weselnej w domu rodziców panny młodej, wnoszono liczne toasty — a pierwszy toast na pomyślność nowożeńców wzniósł hr. Stanisław Tarnowski. Nadeszły bardzo liczne telegramy. Cały orszak weselny zgromadził się wieczorem na dworcu kolei dla pożegnania nowożeńców, udających się w podróż poślubną do Szwajcaryi.

— **Całą dobę trwający pożar** zniszczył dnia 18 b. m. w Symferopolu przeszło 70 sklepów z towarami. Straty wynoszą około 300.000 rubli.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Mniemany rękopis mniemanej tragedyi pięcioaktowej J. Kochanowskiego. Kuryerkowy telegram warszawski rozniósł po dziennikach wieść, że dr. St. Windakiewicz odnalazł w rękopisach Biblioteki Jagiel. tragedyę J. Kochanowskiego w 5 aktach p. t. *Admetus rex.*

Wiadomość tę oprawić wypada w jak najskromniejsze ramy. Tyle tylko bowiem rzeczą jest pewną, że Biblioteka przechowuje rękopis szkiców dyalogów, spisywanych do odgrywania ich w szkołach. Rękopis ten opisał dokładnie dr. Wł. Wisłocki w katalogu rękopisów, także korzystał z niego J. I. Kraszewski.

Rękopis ten nie jest manuskryptem Jana z Czarnolasu, lecz przepisany był w wieku 18 z rękopisów, których autorem wymieniony jest pisarz z końca 17 wieku.

Między temi szkolnemi dyalogami jest jeden, mający kart 11 w 8 ce, zatytułowany *Admetus rex.* Jest to urywek z aktu 1 tragedyi Eurypidesa, podzielony na 5 *Actus*, to jest nie aktów lecz działań, zawartych w pięciu scenach. Otóż przekład *Admetusa* ogarnia nie tylko to wszystko, co Januszowski wydrukował w dziełach Kochanowskiego, ale jeszcze więcej drugie tyle wierszy, nie zawartych w edycyi Januszowskiego i innych.

Rzeczą krytyki będzie dowieść, że Januszowski nie miał w ręku wszystkiego tego, co tłómaczył Kochanowski, że owe dodatki wierszy, które uzupełniają rozwinięcie scen, nie są tłómaczone z Eurypidesa lub dowolnie utworzone przez pisarza w XVII wieku, lecz, że Kochanowski sam je w formę szkolnego dyalogu ubrał. Aby tego dowieść, będzie wypadało na drodze badań językowych form wiele pracy dołożyć. Czy to możliwem będzie, trudno naprzód wnioskować, jak równie wnioski naprzód o autentyczności pióra J. Kochanowskiego są przedwczesne. *Estreicher.*

Publiczny konkurs uczniów konserwatoryum gal. Towarzystwa muzycznego, jak wiadomo, odbędzie się jutro, 24 b. m., w sali Towarzystwa, w gmachu teatralnym. Program: I. Organy (dyr. Schwarz): J. S. Bach. „Choral z wariantami“, p. Michał Fall. — II. Klarnet (p. Linka): C. M. Weber. „Pierwsza część koncertu 1. op. 73“ p. Jakób Zwilling (fortepian panna Marya Ambrożewicz). — III. Spiew solo (pr. Walery Wysocki): Mozart. „Aria konkoncertowa“. Pani Natalia Schweinitz z towarzyszeniem skrzypców (p. Swedrowski), fortepian, (panna Bogusława Brzechowska). — IV. Fortepian (pr. Władysław Wszelaczyński): Mendelssohn. Koncert *g-mol*, panna Henryka Kozłowska. R. Schumann. „Koncert *a-mol*, pierwsza część“, panna Ludmiła Macielińska. F. Chopin. „Koncert *e-mol*, pierwsza część“, panna Amalia Werber. L. Beethoven. Sonata *f-mol*: panna Zofia Lateiner. — V. Deklamacya (pr. Franciszek Wysocki): Panna Szczecińska Natalia. — VI. Skrzypce (pr. Maurycy Wolfsthal): Ries Suite. a) Gondoliera, b) Bourée, panna Paulina Daczkowska. a) Raff. „Cavatina“, b) David. „Am Sprinhquaell“, p. Leon Katz. Vieuxtemps. „Ballade et Polonaise“, panna Rozalia Weithorn. Paganini. „Koncert nr. 1“, p. J. Swedrowski.

Z komitetu chowu koni.

(*Posiedzenie Komitetu doradczego dla spraw chowu koni z dnia 15 czerwca 1891*).

(Dokończenie).

IX. Na wniosek komendanta stadników zgodzono się na pozostawienie ogierów pełnej krwi Kaisera i Strong'a na dalszy rok w stacyi folblutów, w Chorostkowie i uchwalono na wniosek członka komitetu pana Bielskiego z uwagi, że ogier Kaiser jest już 5 lat reproduktorem w kraju, odnieść się do wys. Ministerstwa rolnictwa z prośbą o zmianę i przydzielenie do stacyi folblutów w miejsce Kaisera, innego ogiera tej samej klasy.

X. Zaprodukowaną przez p. Bielskiego prośbę Stanisława hr. Stadnickiego o wynajem stadnika na przyszły peryod stanowienia, odstąpiono w krótkiej drodze komendantowi stadników rządowych do dalszego zarządzenia, a zarazem uchwalono przesłać wys. Ministerstwu rolnictwa na reskrypt z d. 4 kwietnia r. b. l. 5358/1890 odpowiedź komitetu wedle projektu przedłożonego przez pana Bielskiego.

XI. Następnie podał zastępca referenta c. k. sekretarz Namiestnictwa p. Pulikowski do wiadomości komitetu:

1) że c. k. Namiestnictwo zgodziło się się na zwinięcie stacyi stanowienia w Zarudziu i urządzenie jej w Maksymówce powiatu zbaraskiego (23.805 i 32599/1891);

2) zawiadamia, że wedle odezwy komendy stadników nadeszło 9 sztuk ogierów norfolków, zakupionych w Anglii dla Galicyi, oraz że nadeszły również 4 ogiery lippizańskie, wybrane dla Galicyi w Radowcach (l. 24.427 i 30415/1891);

3) zawiadomił komitet o subwencyonowaniu ogiera Selima, p. Pawła Witwickiego z Sosnowa;

4) podał do wiadomości osnowę reskryptu Ministerstwa rolnictwa z 15 kwietnia 1891, l. 6071 w przedmiocie zachodzącej potrzeby nadawania stadnikom imion dla odróżniania;

5) zakomunikował reskrypt Ministerstwa z dnia 8 kwietnia 1891, l. 5625, którym zezwolono na osobne ulokowanie koni, którėmi delegaci komitetu do Drohowyża przyjeżdżają;

6) podał do wiadomości, że zakupiony w Belgii ogier rasy ardeńskiej „Naufrage“, został w myśl reskryptu Ministerstwa rolnictwa, z d. 8 kwietnia r. b.. l. 5691, umieszczony u księcia Lubomirskiego w Miżyńcu;

7) podał do wiadomości, że Ministerstwo rolnictwa zakupiło dla Galicyi ogiera „Lord Byron“, folbluta, za cenę 1500 złr. i oddało go w najem p. Edmundowi Jastrzębskiemu w Dębnie;

8) zakomunikował odezwę komendy stadników o nastąpić mającem wymustrowaniu ogiera „Dexter“ nr. 209, stacyonowanego w Burgthalu, i zastąpieniu go stadnikiem „Dahoman“;

9) przedłożył udzielony przez komendę stadników wykaz ogierów, ofiarowanych przez prywatnych hodowców do zakupna dla Rządu;

10) zawiadomił komitet, że prośba wydziału rady powiatowej rzeszowskiej o utworzenie jeszcze jednej stacyi stanowienia o 3 ogierach w powiecie rzeszowskim nie została uwzględniona, ponieważ w obec istniejących już stacyj, oraz znacznej liczby ogierów wynajętych nie zachodzi istotna potrzeba tworzenia nowych stacyj; dalej:

11) że odmówiono prośbie wydziału zbaraskiej rady powiatowej o utworzenie drugiej stacyi stadników w powiecie zbaraskim, gdyż w obec przeniesienia stacyi ze Zbaraża do Maksymówki miejscowości łatwo przystępnej a w środku powiatu położonej, jedna stacya wystarczy na pokrycie potrzeb powiatu;

12) zawiadomił, że Ministerstwo rolnictwa zezwoliło na utworzenie stacyi stanowienia w Mużyłowicach i Łapanowie;

13) zakomunikował udzielony przez kokomendanta stadników odpis reskryptu Ministerstwa rolnictwa z dnia 23 maja r. 1891, l. 8294/1413 w sprawie tegorocznego wymustrowania ogierów;

14) zawiadomił komitet o zarządzeniu przez Ministerstwo rolnictwa zwinięcia stacyi stanowienia w Zarudziu p. Zbaraż, z powodu nosacizny, która w r. b. wybuchła na folwarku w Zarudziu;

15) przedstawił komitetowi prośbę Wydziału krajowego z d. 19 maja r. b. l. 13.669 o wyjednanie u Ministerstwa wojny, by prócz miast, w których większe jarmarki się odbywają, wyznaczyło więcej miejsc zbiorowych do zakupna remont.

Członek Komitetu, pan Bielski, zaznaczył, że będąc w kwestyi powyższej zapytywany przez Wydział krajowy, oświadczył, że komisye zakupna remont chętnie jadą do właścicieli, jeżeli w dotyczącej miejscowości więcej koni się zbierze; mowca mniema zatem, że skargi, które spowodowały Wydział krajowy do wniesienia prośby, nie są uzasadnione.

Po przemówieniu pana majora Klastersky'ego, który potwierdził w zupełności słuszność wywodów poprzedniego mowcy, uchwalono odpowiedzieć Wydziałowi kraj. po myśli uwagi członka Komitetu, p. Bielskiego.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 22 czerwca. (*Telegram Gazety Lwowskiej*).

Na wczorajszy targ przypędzono bydła rzeźnego 3733 sztuk opasowego, — z paszy i 797 sztuk chudego.

Razem 4530 sztuk.

Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 1869 sztuk opasowych, — sztuk z paszy i 181 sztuk chudych, z Bukowiny 231 sztuk bydła opasowego.

Ogółem przypędzono o 466 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia, a z samej Galicyi 310 sztuk mniej.

Popyt był ożywiony.

Ceny towaru przedniego w porównaniu z zeszłym tygodniem podniosły się o 1 zł. do 2 zł.

Nie sprzedano 29 sztuk.

Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 53 zł. — ct. do 58 zł. — ct.. za towar przedni po 59 zł. — ct. do 61 zł. — ct.; wyjątkowo po 62 zł. — ct. do 63 zł. — ct.; węgierskie woły opasowe po 53 zł. — ct. do 58 zł. — ct., za towar przedni po 59 zł. — ct. do 61 zł. — ct.; wyjątkowo po 62 zł. — ct. do 63 zł. — ct.; z innych krajów koronnych woły opasowe po 55 zł. — ct. do 59 — zł. — ct., za towar przedni po 60 zł. — ct. do 63 zł. — ct., wyjątkowo po 64 zł. — ct. do — zł. — ct.; krowy po 22 zł. — ct. do 33 zł. — ct.; stadniki po 26 zł. — ct. do 35 zł. — ct.; bawoły po 17 zł. — ct. do 30 zł. — ct. za 100 klg. żywej wagi.

Bydło chude po 25 do 105 zł. za sztukę.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan po powrocie dnia 29 b. m. z Poli do Wiednia wyjedzie dnia 1 lipca do Lichtenegg w odwiedziny Najd. Arcyksięstwa Franciszka Salwatora i Maryi Waleryi, a nazajutrz w południe do Gastein, dokąd już d. 30 b. m. uda się Najj. Pani. W połowie lipca wyjedzie Jej Ces. Mość na pobyt letni do Ischl.

Ostateczny program wielkiej podróży cesarza Wilhelma i jego małżonki jest taki: Cesarstwo przybędą dnia 25 b. m. do Kiel, dnia 29 b. m. do Hamburga. ztąd odpłyną do Helgolandu, dnia 30 przybędą do Wilhelmshafen a ztąd udadzą się w podróż do Holandyi. Przyjazd do Amsterdamu został naznaczony na 1 lipca a wyjazd do Anglii na 3 lipca. W Anglii zabawią cesarstwo dni dziesięć, poczem dnia 14 lipca udadzą się koleją żelazną do Leith a ztąd statkiem do Bergen.

Dzisiejsza depesza donosi o ogłoszeniu dymisyi pruskiego ministra kolei żelaznych i robót publicznych, Maybacha, i powołaniu w jego miejsce p. Thielena, dyrektora kolei żelaznych w Hanowerze. Z panem Maybachem ustępuje z gabinetu ostatni minister z ery ks. Bismarcka, który miał w nim gorącego wielbiciela. Gdy w marcu r. z. książę podał się do dymisyi, z całego gabinetu sam jeden p. Maybach przemawiał za ustąpieniem wszystkich ministrów, i umiał temu przekonaniu nadać wyraz urzędowy, przesyłając za przykładem swego mistrza, dymisyę cesarzowi, której ten jednak nie przyjął. P. Maybach otrzymał obecnie dymisyę na własne żądanie, z powodu „nadwątlonego zdrowia“; istotną jednak przyczyną jest jego zaśniedziałość, nie godząca się z rwącemi się naprzód popędami młodego cesarza. Doskonały administrator w zarządzie dróg pruskich, które za jego urzędowania dawały *maximum* przewyżki, wystarczające na spłatę długów nie tylko kolejowych, ale i w znacznej części ogólno-państwowych, Maybach był przeciwnikiem wszelkiego zniżania taryf, które w komunikacyi wewnętrznej są w Prusiech tak wysokie, iż niejednokrotnie przytłaczają przemysł; niemniej nie chciał się dać nakłonić do uznanych dzisiaj za konieczne reform w taryfie osobowej.

Według doniesień z Berna, postanowił sąd związkowy szwajcarski wydać internowanego dotychczas w Szwajcaryi Włocha Livraghi, który jest obwiniony o rozmaite zbrodnicze nadużycia, których się dopuścił w Massawie.

Dzienniki londyńskie donosząc o kandydaturze p. Charles Dilke, zaznaczają, że przewódcy stronnictwa liberalnego nie są jej przychylni, że jednak nie wmięszają się do zabiegów wyborczych. Gdyby p. Dilke został wybrany, to jako były minister ma prawo zasiąść w pierwszym rzędzie ław opozycyjnych.

W przeszłym tygodniu obchodzono w instytucie królewskim stuletnią rocznicę żyjącego jeszcze chemika angielskiego Michała Faraday. Składali mu hołdy najznakomitsi uczeni Europy z księciem Walii na czele.

Na ostatniem posiedzeniu portugalskiej Izby deputowanych wzywał minister skarbu p. Carvalho, deputowanych. ażeby się starali koniecznie ukończyć rozprawy budżetowe do 30 b. m.

Dziennik konserwatystów belgijskich *Escaut* donosi z tryumfem, że rewizya konstytucyi została pogrzebana, i że mianowicie prawica Izby deputowanych poczytuje rewizyę za niewykonalną. Zapomniał jednak ten dziennik o groźbie rozwiązania Izby, gdyby w istocie sprzeciwiać się usiłowano rewizyi konstytucyi i reformie wyborczej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Pięciokościoły, 23 czerwca. Wczoraj zrana odbył Najj. Pan w towarzystwie Najd. Arcyksiążąt Fryderyka i Józefa tudzież ministra Fejervary'ego i komendanta korpusu ks. Lobkowitza przegląd tutejszej załogi. Monarcha przeszedł przed frontem wojsk, poczem nastąpiła defilada, podczas której Najd. Arcyksiążę Fryderyk osobiście prowadził pułk swego imienia. Po zaimprowizowanych manewrach powrócił Najj. Pan wśród ulewnego deszczu do pałacu biskupa, witany radosnemi okrzykami publiczności.

W południe odbyło się uroczyste nabożeństwo i poświęcenie nowego tumu, w obecności Najj. Pana, tudzież Najd. Arcyksiążąt Fryderyka i Józefa. Biskup Dulanszky odprawił cichą Mszę Św. Kaznodzieja, proboszcz Szanter wzywał lud do modłów za szczęśliwe i pełne chwały rządy Monarchy oraz na intencyę trwałego zdrowia Ojca św.

W obiedzie dworskim wzięli udział Najd. Arcyksiążęta Fryderyk i Józef, nuncyusz Galimberti, hr. Szapary, Szoegenyi, biskupi, oraz dostojnicy dworscy, państwowi i wojskowi.

Pięciokościoły, 23 czerwca. Po południu zwiedził Najj. Pan fabrykę wina szampańskiego, fabrykę porcelany i majolik.

Po obiedzie dworskim odbył Najj. Pan *cercle*, podczas którego rozmawiał z kilkoma deputowanymi, poczem udał się na dworzec kolei, witany po drodze wszędzie radosnemi okrzykami ludu. Przed odjazdem dziękował Monarcha żupanowi i burmistrzowi za piękne przyjęcie, wyraził zadowolenie z powodu wzorowego porządku i wśród grzmiących okrzyków *Eljen!* wyjechał wieczorem do Rjeki, dokąd udali się także wieczorem Najd. Arcyksiążę Józef, hr. Szapary, gen. Josipovich.—Najd. Arcyksiążę Fryderyk tudzież ministrowie Csaky i Fejervary powrócili dziś zrana do Pesztu.

Wiedeń, 23 czerwca. *Wien. Ztg.* ogłasza: Inspektor głównej fabryki tytoniu w Lincu, Jeżek, mianowany został starszym inspektorem głównej fabryki tytoniu w Winnikach.

Wiedeń, 23 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych po mowie Młodoczecha Herolda przeciw budżetowi, zabrał głos za budżetem dr. Plener. Mowca uważa sytuacyę finansową za pomyślną, a stwierdziwszy poważny przebieg dyskusyi budżetowej, oświadcza, iż — lubo sytuacya parlamentarna nie jest jeszcze zupełnie jasna — dają się jednak już dostrzedz punkty wytyczne. Zmiana stanowiska zjednoczonej lewicy jest następstwem zmiany sytuacyi. Ta zmiana nastąpiła szczególnie od odpowiedzi na interpelacyę, wniesioną w grudniu 1889 co do kwestyi czeskiej i zaproszenia na konferencye ugodowe. Dalszą oznaką zmiany było ustąpienie dr. Dunajewskiego i wyrażone z ławy rządowej uznanie dla zapatrywań niemieckich kół wyborczych.

Jeśli sytuacya pozostanie bez zmiany, zatrzyma i stronnictwo mowcy dotychczasowe swe stanowisko; w razie zmiany, zastosuje się do niej, w każdym zaś razie zachowuje ono sobie zupełną swobodę akcyi.

Stronnictwo niemiecko-liberalne gotowe jest w poszczególnych kwestyach konkretnych wejść w porozumienie z z innemi stronnictwami i Rządem, nie zrzeknie się jednak nigdy swobody swoich postanowień i głosowania. W obec tego nie może też być mowy o rzeczywistej większości, lecz tylko można mówić o większości od wypadku do wypadku, która jednak stale utrzymać się nie może.

Z Polakami istnieje zgoda co do wielu punktów. Mowca uznaje, że polscy deputowani obok wszechstronnej dbałości o interesa swego kraju, dbali także o potrzeby Państwa i o jego mocarstwowe stanowisko i dlatego słuszną mają pretensyę do nazwy partyi państwowej. Polacy w tym samym co i Niemcy duchu pojmują i popierają politykę zagraniczną — również bez zastrzeżeń uznają dualizm. Jako punkt różnicy często podnosi się autonomię, zjednoczona lewica jednak nie zajmowała opozycyjnego stanowiska w obec samorządu, dopóki tenże odnosił się do zakresu administracyjnego.

Co innego jest z autonomią tak jak ją rozumieją Czesi, którzy dążą do wytworzenia własnego państwa. Niemcy nie są bynajmniej nieprzyjednanymi wrogami Czechów, i niezamierzają bynajmniej, gdyby pozyskali napowrót władzę, zastosowywać przeciw Czechom zarządzeń wyjątkowych. Wprowadzenie języka czeskiego jako urzędowego, jest wprost niemożliwe. Niemcy trwają przy ugodzie i mają nadzieję, że także druga interesowana tu strona pozostanie wierną danemu słowu. Mowca podziękował następnie Prezesowi gabinetu hr. Taaffemu i dep. hr. Palffy'emu za to, iż stoją silnie przy ugodzie, wyjaśnił stanowisko Niemców w sprawie wystawy praskiej, omawiał wywody księcia Schwarzenberga, a zastanawiając się nad chrześciańsko - socyalnym programem, w którym upatruje nieprzyjazne ostrze zwrócone przeciw całej europejskiej cywilizacyi, wyraził przekonanie, że stronnictwo chrześciańsko - socyalne schodzi się z socyalną demokracyą w nienawiści przeciw kapitałowi i w przesadnych żądaniach interwencyi państwowej. Mowca zakończył oświadczeniem, że zjednoczona lewica może brać udział w życiu parlamentarnem bez czynienia ofiary ze swych przekonań i bez wystawiania na niebezpieczeństwo swego stanowiska w przyszłości. (*Oklaski na ławach lewicy.*)

Sprawozdawca generalny dr. Biliński podniósł na wstępie zasługi byłego Ministra skarbu dr. Dunajewskiego około uzdrowienia finansów, i zaznaczył, że Izba spogląda z zaufaniem także na nowego Ministra skarbu. Mowca mniema, że reforma podatków stałych, dalej zaprowadzenie podatku progresywnego i zniżenie przemysłowego, jest już rzeczą postanowioną. Ustawa o należytościach musi być uproszczoną, a z systemem dodatków od podatków należy zerwać. Następnie polemizował z zarzutami, czynionemi jego projektowi adresu i zwrócił na to uwagę, że w projekcie była tylko dwukrotna wzmianka o Galicyi. W obec wywodów dr. Gregra oświadczył, że kwestyą jest, czy byłoby rzeczą praktyczną żądać teraz czeskiego prawa państwowego. Mowca powtarza z naciskiem: Polacy pragną polityki wolnej ręki. Skutkiem swych autonomicznych i religijnych przekonań posiadają Polacy punkta styczne z prawicą, a skutkiem umiłowania wolności z lewicą. Obecne stosunki nie sprzyjają aliansowi z lewicą, chyba gdyby w tej mierze interweniował Prezes gabinetu. Jeżeli zapowiedziany w Najw. Mowie Tronowej program zostanie wykonany, wówczas Rada Państwa i ludy nabiorą lepszego przekonania o wartości parlamentaryzmu. (*Huczne oklaski.*)

Następnie uchwaliła Izba znaczną większością głosów przejść do rozprawy szczegółowej.

W rozprawie szczegółowej przyjęto rozdziały: „Najwyższy Dwór" i „Kancelarya gabinetowa" bez rozpraw.

Przy rozdziale „Rada Państwa", postawił dep. Kaunitz rezolucyę, ażeby także i nie-niemieckie przemówienia stenografowane były i wciągane do protokołu. Rezolucyę tę przekazano komisyi budżetowej.

Rozdziały „Rada państwa" i „Trybunał państwowy" przyjęto.

Przy tytule „Koszta czasopism urzędowych" żąda Vaschaty koronacyi króla czeskiego i przeniesienia na czas ograniczony rezydencyi monarszej do Pragi.

Na tem rozprawę dalszą odroczono.

Grac, 23 czerwca. (*Tel. pryw.*) Hr. Hartenau (ks. Aleksander Battenberg), który d. 28 b. m. miał wyjechać do Karlsbadu odroczył swój wyjazd albowiem stan jego zdrowia znowu się pogorszył.

Peszt, 23 czerwca. Projekta ustaw o włączeniu Tryestu i Rjeki do obszaru cłowego przyjęto w trzeciem czytaniu, poczem przeszła Izba deputowanych do rozpraw nad upaństwowieniem węgierskich linij Towarzystwa kolei państwowych.

W odpowiedzi na zarzuty Bechiego wykazał minister Baross w dłuższej, nader przychylnie przyjętej mowie, konieczność i korzyści podjętej akcyi. Szczególnie co do kwestyi pryorytetów zauważa minister handlu, że właściciele pryorytetów, przez zahipotekowanie ich na rocznej rencie Towarzystwa kolei państwowych, poręczonej przez państwo węgierskie, zyskali większe bezpieczeństwo, aniżeli to, które mieli poprzednio.

Rjeka (Fiume), 23 czerwca. Namiestnik wydał obiad galowy dla uczczenia eskadry angielskiej, przyczem namiestnik wzniósł toast na cześć królowej Anglii, a komendant Hoskins, na cześć Najj. Monarchy Austryi.

Rjeka, 23 czerwca. Najj. Pan przybył tu w towarzystwie ministra Szoegenyi'ego o godz. 7 zrana powitany gromkiemi okrzykami *Eljen* i *Evviva*! Na dworcu kolei oczekiwali Najd. Arcyksiążę Józef, prezydent ministrów Szapary, minister Josipovich, ban Khuen admirał Sterneck, komendant korpusu Bechtolsheim. gubernator Rjeki, podesta Ciotta na czele reprezentacyi miasta. Ciotta wygłosił krótką przemowę z zapewnieniami lojalności, na którą Najjaśn. Pan odpowiedział w języku włoskim, dziękując za świetne przyjęcie i zaznaczając pomyślny rozwój miasta. Wśród grzmotu dział eskadry, okrzyków *Evviva!* i *Eljen!* przejechał Najjaśn. Pan środkiem szpaleru, utworzonego przez korporacye, do bramy tryumfalnej, gdzie baronowa Lettis wręczyła Monarsze bukiet od pań. Przed pałacem gubernatora odbył Najjaśniejszy Pan przegląd kompanii honorowej 69 pułku, przyjął admirała Hoskinsa i oficerów eskadry angielskiej, następnie bawiących w tutejszej fabryce torpedów oficerów marynarki francuskiej. O godzinie 9tej zrana rozpoczęło się przyjęcie deputacyj.

Berlin, 23 czerwca. *Reichsanzeiger* donosi: Odręczne pismo królewskie wyraża Maybachowi, z okazyi uwolnienia go ze służby szczególne podziękowanie królewskie za wieloletnie skuteczne i wierne usługi, oddane koronie i ojczyźnie z całem poświęceniem. Zarazem ofiarował cesarz Maybachowi biust swój z marmuru, w dowód uznania.

Berlin, 23 czerwca. *Reichsanzeiger* donosi o uwolnieniu Maybacha z urzędu z pozostawieniem mu tytułu ministra państwa i o zamianowaniu Thielena ministrem robót publicznych.

Bazylea, 23 czerwca. Lista osób nieodszukanych, które zaginęły podczas katastrofy kolejowej, zmniejszyła się z 53 na 31. Prawdopodobnie w skutek zgłoszenia się innych, dotąd nieodszukanych, lista ta zredukuje się do bardzo małej liczby. Wszystkie części potrzaskanych wagonów wydobyto już z wody. Pogłoska, notowana przez dzienniki, że w rzece Birs znajduje się wagon, w którym byli Włosi, jest bezpodstawna.

Petersburg, 23 czerwca. Carowa i królowa grecka wyjechały z Krymu do Petersburga.

Carewicz przybył do Albasin.

Tyflis, 23 czerwca. Niedaleko miejscowości Saljan opadła banda opryszków wóz pocztowy, zabiła dwóch podróżnych i dopuściła się rabunku we wsiach sąsiednich. Przeciw opryszkom wysłano sotnię kozaków.

Rzym, 23 czerwca. Pod koniec posiedzenia oznajmił prezes Izby deputowanych, że Colloiani i towarzysze życzą sobie interpelować Nicoterę z powodu zakazu odbywania publicznych zgromadzeń, wymierzonych przeciw odnowieniu trójprzymierza. P. Rudini, prezes gabinetu, odpowiedział natychmiast, że po ukończeniu rozpraw budżetowych, tudzież dyskusyi nad ustawą o przydłużeniu przywilejów banku, zaproponuje obrady nad interpelacyą Cavalottiego co do polityki zagranicznej, tudzież co do polityki wewnętrznej nad interpelacyą Colloianiego. Izba przyjęła to oświadczenie.

Paryż, 23 czerwca. Izba deputowanych obradując nad interpelacyą w sprawie procesu melinitowego, uchwaliła po oświadczeniach Freycineta 338 głosami przeciw 137 porządek dzienny, przyjmując do wiadomości oświadczenie rządu, że obrona krajowa nie została bynajmniej narażona na szwank znanemi wypadkami ze sprawy Triponné i wyrażając ufność, że minister wojny ubezpieczy obronę narodową w sposób należyty.

Bordeaux, 23 czerwca. W ciągu wczorajszego wieczora przybrały rzesze pospólstwa postawę groźną; na kilku punktach miasta podpalono kioski tramwajowe, a na przybyłe wojsko rzucano kamieniami. Na placu Aquitania pozamykano sklepy i kawiarnie. Z burzycieli porządku uwięziono 30. Zdaje się, że zaburzenia zostały wywołane przez anarchistów, należący zaś do zmowy nie brali udziału w wypadkach.

Bordeaux, 23 czerwca. Wczoraj po południu przyszło pomiędzy policyą a strejkującymi do starcia czynnego, zniesławiono przytem dwóch agentów policyjnych i rozbrojono. Wielu robotników aresztowano.

Londyn, 23 czerwca. W Izbie gmin oświadczył Fergusson, że rząd angielski nie jest uczestnikiem trójprzymierza i nie przedsięwziął żadnego kroku, mogącego mieć z tem jakikolwiek związek. Rząd nie ma żadnej przyczyny do mniemania, ażeby mocarstwa europejskie były skłonne przyłączyć się do gwałtownego wmięszania się w sprawy armeńskie.

Londyn, 23 czerwca. Na lokalnej kolei wojskowej pod Chatham przyszło do zderzenia pociągów. Mniej więcej silnie pokaleczonych jest 34 żołnierzy.

Londyn 23 czerwca. W Izbie lordów oświadczył Cross, iż rząd nie jest skłonny do przyłączenia Manipuru, trudno jednak przewidzieć, do jakiej polityki zmuszą okoliczności. Senaputti musi być ukarany.

Londyn, 23 czerwca. *Standard* poświęcając artykuł odwiedzinom eskadry angielskiej w Rjece, zwraca uwagę na tożsamość interesów angielskich i austryackich i zaznacza, że W. Brytania w żadnem z państw obcych nie znajduje się w tak dobrem porozumieniu jak właśnie z Austro-Węgrami. Jest w pierwszym rzędzie zasługą dyplomacyi wiedeńskiej, iż niepokojące żywioły na półwyspie Bałkańskim nie spowodowały w ostatnich latach żadnej eksplozyi. Anglii dobrze są znane pokojowe zamiary Austro-Węgier i dla tego popiera je szczerze.

Konstantynopol, 23 czerwca. Komisya wojskowa złożona z Sabita baszy i kilku oficerów wyjeżdża do Essen i Francyi, w celu przedsięwzięcia studyów nad systemem artyleryi.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki.

PRZYJECHALI DO LWOWA.

dnia 22 czerwca 1891.

H. Zorża.

Pp. S. hr. Koziebrodzki z Chlebowa, W. hr. Poniński z Rossyi, J. Sochanik ze Zbaraża, J. F. Brumund z Holandyi, M. Motylew z Żytomierza.

H. Centralny.

PP. L. Popławski z Rossyi, K. Ciecharzewski z Rossyi, H. Gruszecki z Krosna, A. Sieczyński z Wiednia.

H. Langa

Pp. D. Hajdor z Wiednia, H. Mandl z Wiednia, M. Wawrzynkiewicz z Jedlicz.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy
ważny od 1 czerwca 1891
(Wedle zegaru lwowskiego).

Odjazd ze Lwowa:

W kierunku ku Stryjowi:

6.20 rano. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza, Ławocznego, Munkacsa Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.
10.50 przed południem. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa.
8.05 wieczór. Pociąg osobowy do Stryja, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.
8.53 wieczór. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa i Suchy.

W kierunku ku Czerniowcom:

5.24 rano. Pociąg osobowy do Stanisławowa i Kołomyi.
9.16 przed południem. Pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna.
4.30 po południu. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu.
10.24 wieczór. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy, Husiatyna.

W kierunku ku Bełzcowi.

9.25 przed południem. Pociąg mięszany do Bełzca i Sokala.
7.40 wieczór. Pociąg mięszany do Żółkwi.

Przyjazd do Lwowa:

W kierunku ze Stryja:

7.54 rano. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja.
9.02 rano. Pociąg osobowy ze Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja
3.42 po południu. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja.
12.19 w nocy. Pociąg osobowy z Nowego Sącza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego.

W kierunku z Czerniowiec:

6.53 rano. Pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec, Stanisławowa.
2. po południu. Pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.
8. wieczór. Pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.
11.52 w nocy. Pociąg osobowy z Kołomyi, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku z Bełzca:

6.45 rano Pociąg mięszany z Żółkwi.
4.22 po południu. Pociąg mięszany ze Sokala i Bełzca;

Plakaty rozkładów jazdy na szlakach koleji państwowych w Galicyi nabyć można na każdej stacyi

Pociągi kolejowe

(podług zegaru lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa; o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy; — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 15 wieczór pociąg mięszany; — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mięszany; — o godz. 2 m. 20 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mięszany; — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 1 wieczór pociąg osobowy,

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 2 m. 28 po południu pociąg pospieszny; — o g. 8 m. m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 9 m. 50 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 11 po południu pociąg pospieszny — o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z dworca Podzamcze o godz. 10 m. 15 przed południem pociąg osobowy; — o godz. 4 m. 22 po południu pociąg pospieszny; — o g. 11 m. 5 w nocy pociąg mięszany.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 23 czerwca 1891.

	płacą walutą austr. zł. ct.	żądają walutą austr. zł. ct.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	215 75	218 75
Kol. lwow.-czer.-jas po 200 zł. wa.	243 50	246 50
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	312 —	315 —
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	— —	216 —
2. List. zast. za 100 zł.		
Banku hipot. 5pr. wa. los w 40 l.	100 70	101 40
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	108 90	109 60
Banku hipot. 4½pr. los. w 50 l.	98 50	99 20
Banku kraj. 4½pr. wa. los w 51 l.	98 90	99 60
Tow. kred. galic. ziem. w 5pr. wa.	— —	— —
„ „ „ „ 4 pr. wa.	97 50	98 20
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. wa. los. w 41½ lat	95 50	96 20
4½ pr. wa. los. 52 l.	99 75	100 45
4 pr. wa. los. w 56 l.	95 10	95 80
(bez kupona bieżącego.)		
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	60 —	62 —
daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a.	52 —	54 —
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. wa. los. w 15 lat.	49 —	52 —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104 60	105 30
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	93 50	94 20
Bukow. fund. propin. 5 pr. wa.	101 25	101 95
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a.	101 —	101 70
Pożyczki kr. po 6 pr. wa.	104 50	— —
Pożyczki kr. po 4½ pr. wa.	98 50	99 20
„ „ „ 4 „ „	91 50	92 20
5. Losy miasta Krakowa	21 50	23 50
„ „ Stanisławowa	26 25	28 25
6. Monety.		
Dukat cesarski	5 49	5 60
Napoleondor	9 22	9 37
Półimperyał	9 50	— —
Rubel rossyjski srebrny	1 36	1 46
„ „ papierowy	1 35½	1 37½
100 marek niemieckich	57 25	57 80

Kurs giełdy wiedeńskiej,

Dnia 20 czerwca 1891.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	92 45	92.65
luty-sierpień	92 40	92.60
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	92.40	92.60
kwiecień-październik	92.45	92.65
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	134.—	134.50
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	139 35	139.95
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	149.—	150.—
„ „ 1864 po 100 złr.	178.75	179.25
„ „ 1864 po 50 złr.	178.75	179.25
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	145 25	146.25
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	111.20	111.40
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	102.45	102.65
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	105.10	105.25
Galicyi	104.75	105.25
Niższej Austryi	109.50	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł wa. 4 pr.	92.—	92.90
3. Akcye		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	159.80	160.30
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	298.25	299.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	612.—	615.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	312.-	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	213.50	214.—
Bank austro-węgierski a 600 zł.	1015.—	1016.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	89.25	89.75
Aust. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. m.	286.—	289.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2860.—	2865.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	217. —	217.75
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	245. —	245.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	287.75	288.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	112.50	113 50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	200.25	201.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l	100.50	101.30
„ „ „ premiowe po 3 pr.	109.25	109.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	100.50	101.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	97.75	98.—
„ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	95.40	—.—
„ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	99.40	99.90
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	99.—	99.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	101.—	101.50
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	100.75	101.25
Banku aust. węg. 4½ pr.	101.—	101.50
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	101.20	102.—
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	103.50	—.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	104.75	105.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	100.—	101 —
„ po 100 zł. „ 1887 „	100.—	100.80
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	99.30	100.—
detto (Jarosław-Sokal	95.50	95 65
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	84.—	85.—
z r. 1884	91.70	92.30
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	101 50	102. -
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	186.75	187.50
Clarego po 40 zł. m. k.	56.75	57.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	123.—	124.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	22.—	22 30
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	20.25	21.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	—.—	—.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	55.50	56.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.50	17.70
„ „ węg. „ po 5 zł.	11.80	12.10
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.—	20.75
Salma po 40 zł. m. k.	60.—	60·50
St. Genois po 40 zł. m. k.	60.75	61 25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa).	26.75	27.75
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	—.—
„ „ po 50 zł. w. a.	—.—	66.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	36.50	37.
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	51.—	51 50
7. Weksle za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	117.30	117 65
Paryż za 100 fr.	46 37.50	46.42 50
K[illegible]		
Dukat cesarski men.	[illegible]	[illegible]
„ pełnej wagi	5.54.—	5.56.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9 29 --	9 50 50
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	—	—
„ „ „ w srebrze	—	—
Renta w złocie	—	—
5 pr. austr. renta marcawa	—	—
Akcye banku austro-węgier.	—	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	—	—
Londyn	—	—
Napoleondor	—	—
Dukat cesarski men.	—	—
100 marek niemieckich	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 1874 (4047 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 21 lipca 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 25 sierpnia 1891 nawet poniżej takowej licytacya realności lk. 30 według wyk. hip. 279 gm. Bełełuja Wasyla Romaniuka własnej. na rzecz Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi we Lwowie pto 16 rat po 9 zł. zpn.

Cena wywołania 310 zł.

Wadyum 31 zł.

Resztę warunkSw, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adw. dr. Dawidowicza.

Sniatyn, 28 lutego 1891.

L. 2363 (4018 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa Ochrony mniejszej własności ziemskiej w Mielcu w kwocie 100 zł. aw. zpn. odbędzie się w tym Sądzie dnia 21 lipca 1891 i dnia 25 sierpnia 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę 2/5 części realności objętej wyk. 14 ks. gr. gm. kat. Gliny małe wedle poz. 2 i 5 karty własności do dłużników Ignacego Bujaka, Jana Naprawy i Karoliny z Pojowskich Naprawowej należących.

Cena wywołania 416 zł. aw.

Wadyum 41 zł. 60 ct. aw.

Resztę warunków licytacyi, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze tego Sądu.

C. k. Sąd powiatowy.

Mielec, dnia 26 maja 1891.

L. 1076 (4048 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się dnia 20 lipca 1891 powyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś dnia 20 sierpnia 1891 nawet poniżej takowej zawsze o godz. 10 rano egzekucyjna licytacya realności pod lk. 46 w Załuczu położonej według wyk. hip. l. 339 ks. gr. gm. Załucze Oleksy Gojan własnej, na rzecz Michała Bijowskiego pto 20 rat pożycz. po 15 zł. wa. zpn.

Cena wywołania 350 zł.

Wadyum 35 zł. aw.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipot. ustanowiony adw. dr. Rosenheck.

Sniatyn, 28 lutego 1891.

L. 1164 (4014 1—3)

W dniach 20 lipca i 24 sierpnia 1891 każdym razem o 10 z rana odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności galic. Zakładu kredyt. ziems. w likwidacyi we Lwowie w kwocie 120 zł. wa. zpn. publiczna licytacya realności Franciszka Michalskiego lwh. 38 w Nowejgórze.

Cena wywołania 500 zł.

Wadyum 50 zł.

Wyciąg hipoteczny i warunki w ragistraturze do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice, 14 marca 1891.

L. 22429 (4079 1—3)

W celu zniesienia współwłasności realności pod N. 39 na Podzameczu w Stryju położonej odbędzie się dnia 21 lipca 1891 i dnia 20 sierpnia 1891 każdym razem o 10 godz. rano w Sądzie tut. publiczna sprzedaż tejże realności pod nk 39 na Podzamczu w Stryju położonej w $^{14}/_{32}$ częściach na Jana Krasińskiego w połowie Michała Osieckiego a po 1/32 części Rozalii i Joachima Osieckich własnej, która na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 559 zł. 35 ct. na drugim także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Wadyum wynosi 56 zł.

O tem zawiadamia się wierzycieli, którzy po dniu 4 maja 1890 prawa rzeczowe do powyższej realności nabyli, lub którzyby o takowej uwiadomieni nie zostali do rąk adw. dr. Aichmüllera i przez edykta.

C. k. Sąd powiatowy.

Stryj, dnia 2 lutego 1891.

L. 2616 (3974 3—3)

W dniu 24 lipca i w dniu 21 sierpnia 1891 o godz. 10 z rana odbywać się będzie w tut. Sądzie w biurze Nr. 21 egzekucyjna sprzedaż 5/12 części posiadłości pod lk. 59 w Nawsiu Kołaczyckiem lwh. 59 gm. Nawsie Kołacyyckie objętej, obecnie małolet. spadkobierców śp. Jana Kołeczka a to: Pawła i Zofii Kołeczków własnością będących na 316 zł. 25 ct. otzacowanej celem zaspokojenia wierzytelności Leiba Teitelbauma w kwocie 282 zł. zpn.

Cena wywołania 316 zł. 25 ct.

Wadyum 32 zł. wa.

Kurator niewiadomych wierzycieli p. dr. adw. Chwalibóg w Jaśle.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Z c. k. Sądu pow. miej.-deleg.

Jasło, dnia 1 kwietnia 1891.

L. 1735 (3811 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że dozwolono ts. ucawałą z 30 czerwca 1887 l. 28040 celem zaspokojenia 10 rat pożyczkowych po 9 zł. 44 ct. aw. zpn. i resztującego długu w kwocie 113 zł. 2 ct. zpn. na rzecz ck. uprz. galic. Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi we Lwowie i ts. uchwałą z dnia 5 marca 1890 l. 1735 ponownie rozpisaną przymusową sprzedaż realności pod lk. 376 w Pomorzanach położonej wyk. hip. l. 827 gm. Pomorzany objętej, dłużników Jacentego Hasiuka, Maryi Hasiukowej, Stefana Hasiuka i małol. Nestora Hasiuka własnej w tut. Sądzie w drodze publicznej licytycyi dnia 3 sierpnia 1891 i dnia 3 września 1891 każdym razem o godz. 10 z rana z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania 150 zł. aw. tj. cenę szacunkową przyjętą przy udzieleniu pożyczki, lub wyżej tejże, zaś na drugim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny i protokół opisania przynależności realności przejrzeć można w tut. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Zborów, dnia 5 marca 1890.

L. 2799 (3833 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie po, daje niniejszem do publicznej wiadomości że na zaspokojenie 11 rat po 18 zł. 88 ct. i reszty kapitału 237 zł. 65 ct. zpn. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 615 w Pomorzanach położonej, wyk. hip. l. 575 ks. gr. gm. Pomorzany objętej, dłużnika Józefa Michałowskiego własnej, w tut. Sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. galic. Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi we Lwowie dnia 3 sierpnia 1891 i dnia 3 września 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania w kwocie 500 zł. to jest wartość przyjętą przy udzieleniu pożyczki, lub wyżej tejże, zaś na drugim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny i protokół opisauia przynależności realności przejrzeć można w tut. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Zborów, dnia 12 maja 1890.

L. 2674 (3914 3—3)

W tut. sądzie w dnich 3 sierpnia 1891 i 4 września 1891 zawsze o 10 rano odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności w Sieteszy pod Nk. 72 położonej lwh. 349 ks. gr. gm kat. Sietesz objętej Katarzyny Koba własnej w celu wydobycia pretensyi galic. Zakładu kredyt. ziemsk. we Lwowie w kwocie 350 zł.

Cena wywołania 800 zł.

Wadyum 80 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w Sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Przeworsk, 20 kwietnia 1891.

L. 2798 (3812 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości że na zaspokojenie 7 rat pożyczkowych po 20 zł. 59 ct. i resztującego kapitału w kwocie 312 zł. 10 ct. i 31 zł. 25 ct. zpn. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 13 w Pomorzanach położonej, wyk. hip l. 846 ks. gr. gm. Pomorzany objętej, dłużników Nathana i Merli Safranów własnej, w tut. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włość. w likwidacyi we Lwowie dnia 3 sierpnia 1891 i dnia 3 września 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania to jest wartość przy udzieleniu pożyczki przyjęto w kwocie 750 zł. lub wyżej tejże, zaś na drugim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny i protokół opisania przynależności realności przejrzeć można w tut. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Zborów, dnia 10 maja 1890.

L. 5791 (3994 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Limanowy przeprowadzi na rzecz Towarzystwa zalicz. w Limanowy pto 164 zł. publiczną sprzedaż posiadłości objętej wyk. hip. l. 267 gminy Stopnice szlacheckie Józefa i Jadwigi Slazyków własnej na dniu 3 lipca 1891 i na dniu 3 sierpnia 1891 każdym razem razem o godz. 10 rano.

Cena wywołania 1200 zł.

Wadyum 120 zł.

Resztę akt przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa, dnia 28 kwietnia 1891.

L. 2723 (3486 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Przemyślanach podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Salamona Katza w kwocie 12 zł. 70 ct. aw. z pn. odbędzie się w tut. Sądzie w dniach 4 sierpnia 1891 i 4 września 1891 kyżdym razem o godz. 10 rano, licytacya realności wyk. hip. l. 484 ks. gr. gm. kat. Borszów objętej Iwana Zalipskiego własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 130 zł.

Wadzum 10 prc. ceny wywołania.

Akt oszacowania, wyciąg tabularny i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tus. Registraturze.

O czem się zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli tudzież wierzycieli tych, którymby uchwała niniejsza jak i późniejsze z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły do rąk kuratora c, k. notaryusza Aleksandra Zaleskiego.

Przemyślany, 20 marca 1891.

L. 552 (3487 3—3)

Celem wydobycia na rzecz Salamona Katza pretensyi 11 zł. zpn. odbędzie się w tusąd. zabudowaniu egzekucyjna publiczna sprzedaż ciała hip. wyk. l. 468 ks. gr. gm. Borszów objętego dłużnika Ilka Matiaka własnego na 58 zł. oszacowanego na dniu 4 sierpnia 1891 i na dniu 4 września 1891 o 10 godz. przed południem z tem, że przy pierwszym terminie tylko powyżej zaś przy drugim i poniżej ceny szacunkowej sprzedaż nastąpi.

Wadyum wynosi 10 prc.

Resztę warunków licytacyjnych można w registraturze przejrzeć.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Aleksander Zaleski c. k. notaryusz w w Przemyślanach.

C. k. Sąd powiatowy.

Przemyślany, dnia 22 lutego 1891.

L. 1802 (4015 3—3)

W dniach 30 czerwca i 3 sierpnia 1891 każdym razem o 10 z rana odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Izraela Halmana w kwocie 11 zł. 20 ct. wa. zpn. publiczna licytacya 1/7 części z połowy realności lwh. 252 w Krzeszowicach małolet. Pawła Lorenca własnych.

Cena wywołania 22 zł. 86 ct. wa.

Wadyum 2 zł. 29 ct. wa.

Wyciąg hipot. i warunki w registraturze do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice, 20 kwietnia 1891.

L. 9491 (3761 3—4)

W c. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Pauliny z Heiseków Spornowej w kwocie 3000 zł. z przyn. w dniu 3 sierpnia 1891 i 7 września 1891 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż dóbr Mietniów whl. 381 objętych masy spadkowej śp. Józefa Jabłońskiego własnych.

Cena wywołania wynosi 16119 zł. 60 ct.

Wadyum 1612 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Jan Szaflarski zastępcą adw. dr. Doboszyński w Krakowie.

Kraków, dnia 17 kwietnia 1891.

L. 962 (3741 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Frysztaku podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Maryanny Sitnik przeciw małol. Józefowi Niewiadomskiemu o zapłacenie kwoty 500 zł. zpn. odbędzie się publiczna licytacya połowy realności wyk. hip. l. 39 ks. gruntowej gminy Twierdza objętej w dniu 30 lipca i 10 września b. r. w sądzie tut. o godz. 10 z rana.

Cena wywołania 665 zł.

Wadyum 67 zł.

Z c. k. Sądu powiatowego

Frysztak, dnia 18 maja 1891.

L. 19425 (3772 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że dla zaspokojenia należytości Leiby Rosenthala przeciw Izakowi Piepesowi w kwocie 160 zł. wa. zpn. odbędzie się w kancelaryi urzędowej c. k. notaryusza Jasińskiego jako komisarza sądowego we Lwowie w dniach 24 lipca 1891 i 4 sierpnia 1891 każdym razem o godz. 11 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż sum 550 zł. i 600 zł. w. a. zpn. na rzecz Izaka Piepesa w stanie biernym realności Lipy Sigala własnej wyk. hip. l. 463 i w stanie biernym połowy realności Chaima Izaka Sigala objętych wyk. hip. l. 305 ks. gr. gm. kat. Mikołajów, w c. k. Sądzie powiatowym w Łopatynie prowadzonej zahipotekowanych.

Każda z tych sum sprzedaną zostanie z osobna.

Cenę wywołania stanowi wartość nominalna każdej z nich.

Sprzedaż nastąpi na pierwszym terminie tylko za cenę wywołania lub wyższą, zaś na drugim także niżej ceny wywołania zajakąkolwiek cenę.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Bliższe warunki i wykaz hipot. przeglądnąć można w godzinach urzędowych w kancelaryi c. k. notaryusza Jasińskiego we Lwowie.

Z życia i miejsca niewiadomym właścicielom ciał hipotecznych, na których niniejszem sprzedać się mające sumy są zahipotekowane, oznajmia się, że dla nich kurator ad actum w osobie adw. dr. Krosińskiego z substytucyą adw. dr. Smolki ustanowiony został, któremu też kuratelę tych wszystkich wierzycieli którzyby po dniu 30 marca 1891, jako po dniu wydania wyciągu hipot., prawo hipoteki na dawnych sumach uzyskali poruczono.

We Lwowie, dnia 23 maja 1891.

L. 14416 (3871 3—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 28 lipca 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 1 września 1891 nawet poniżej takowej licytacya realności pod l. 12 według wh. 75 ks. gr. gm. katastral. Kołokolin Maryi Fedorków własnej na rzecz Israela Dawida pto 40 zł. zpn.

Cena wywołania 151 zł.

Wadyum 15 zł. 10 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli tych którzyby po dniu 21 pazdziernika 1890 jako dniu wystawienia wyciągu hipot., prawo zastawu na rzeczonej realności nabyli, lub którymby uchwała ta sprzedaż zarządzająca z jakiegokolwiek bądz powodu doręczoną być nie mogła, a oraz i dla wierzycieli hipotecznych z życia i miejsca pobytu niewiadomych ustanawia się kuratorem p. Franciszka Burzyńskiego c. k. notaryusza w Bursztynie.

Z c. k. sądu powiatowego.

Bursztyn, dnia 25 lutego 1891.

L. 3657. (4022 2—3)

W sprawie egzekucyjnej Katarzyny Niziałkowskiej przeciw Teodorowi Łubaczewskiemu o 75 zł. odbędzie się w tutejszym Sądzie o godzinie 10-tej rano dnia 1 lipca 1891 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 5 sierpnia 1891 także poniżej takowej przymusowa licytacya realności w Nowosiółce położonej, wykazem hipotecznym l. 1438 księgi gruntowej gminy katastralnej Nowosiółka objęta.

Cena szacunkowa oraz wywołania 70 złotych.

Wadyum 7 złr. Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i protokół opisania przynależytości przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiony kurator c. k. notaryusz p. Michał Borowski.

Podhajce 10 kwietnia 1891.

L. 3994. 4012 2—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Haliczu odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Sielcu położonej wedle wyk. hip. 413 i 418 tejże gminy Sielec objętej dłużnika Kieryły Słabiaka a teraz Andrija Dejdoja i Hrynia Kucana własnej, na zaspokojenie pretensyi w kwocie 30 zł. zpn. dnia 8 lipca 1891 i dnia 10 sierpnia 1891 każdym razem o godzinie 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej najwięcej ofiarującemu.

Wadyum wynosi 12 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego tj. po dniu 8 maja 1889 do tabuli weszli kuratorem p. Dra Przesmyckiego i tychże wierzycieli o tem się niniejszem zawiadamia.

Halicz 25 maja 1891.

L. 648. (4024 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza w sprawie c. k. Prokuratoryi Skarbu przeciw Srulowi Teicherowi pto 60 złr. w. a. zpn. przymusową licytację realności dłużnika w Zabłotowie powiatu Śniatyn wyk. hip. l. 1330 objętej, ciało tabularne stanowiącej, na 105 złr. oszacowanej na dniach 14 lipca 1891 i 19 sierpnia 1891 w Sądzie o godzinie 10 rano odbyć się mającą a to na pierwszym terminie za cenę szacunkową, na drugim takke niżej ceny. Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i bliższe warunki w registraturze tusądowej do przejrzenia.

Wadyum 10 złr. 50 ct. wa.

Zabłotów 7 marca 1891.

L. 42038 (4026 2—3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńce państwowe w Przemyskim okręgu budowniczym w latach 1892 1893 i 1894 odbędzie się dnia 9 lipca 1891 r. w c. k. Starostwie w Przemyślu licytacya ofertowa.

Dostawa szutru w roku 1892 wynosi 9210 m. 3. w sumie fiskalnej 29563 zł. 19 ct.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa jako też wykaz ilości materyału do każdego kilometra dostarczyć się mającego, przejrzane być mogą w wymienionem Starostwie w godz. urzędowych, gdzie także w oznaczonym powyżej terminie najpóźniej do godz. 12 w południe podane być mają oferty zaopatrzone marką na 50 ct. i w 5 procentowe wadyum z wyrażeniem cen zaofiarowanych cyframi literami.

Zastrzega się najwyraźniej, że dostawa w ten sposób przeprowadzoną być ma, że do końca stycznia 6/10 części szutru w każdym kilometrze dostarczonych będzie, zaś do końca czerwca każdego roku zupełnie ukończoną być winna.

Oferty winny opiewać na pojedyncze kamieniołomy lub szutrowiska, które w spomnionym powyżej wykazie są wyszczególnione, gdyż potwierdzenie ofert nastąpi na podstawie pojedyńczych kamieniołomów lub szutrowisk, zaś oferty muszą być sporządzone na blankietach urzędowych, które zgłaszającym się oferentom przez c. k. Starostwo bezpłatnie udzielane będą wszelkie; bowiem inne oferty niesporządzone na blankietach urzędowych lub zawierające jakiekolwiek dopiski, alboteż niepodane w terminie nie będą przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów, 13 czerwca 1891.

L. 1713 (3488 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 4 sierpnia 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 4 września 1891 nawet poniżej takowej licytacya realności l. wyk. hip. 6 i połowa realności l. wyk. hip. 8 ks. gr. gm. Pletenice Fedka Barana własnych na rzecz Salamona Katza pto 75 zł. aw. zpn.

Cena wywołania ciała hip. l. 6 jest 640 zł., a połowy ciała hip. l. 8 suma 159 zł.

Wadyum 10 prc.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipot., ustanawia się kuratorem p. Aleksandra Zaleskiego z Przemyślan.

C. k. Sąd powiatowy.

Przemyślany, dnia 14 marca 1891.

L. 6578 (4021 2—3)

W sprawie egzekucyjnej galic. Zakładu kredyt ziems. w likwidacyi we Lwowie przeciw Andryanowi i Mykiecie Romaniukom o 150 zł.. odbędzie się w tut. sądzie o godz. 10 rano dnia 21 lipca 1891 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej zaś dnia 26 sierpnia 1891 także poniżej takowej przymusowa licytacya realności w Siołku położonych wyk. hip. l. 347 i 352 ks. gr. gm. katastr. Siołko.

Cena wywołania 350 zł.

Wadyum 35 zł.

Wyciąg hipot. akt oszacowania i protokół opisania przynależności przejrzeć można w tus. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipot., ustanowiony kurator Michał Borowski notaryusz w Podhajcach.

C. k. Sąd powiatowy.

Podhajce, 4 czerwca 1891.

L. 5495. (4009 2—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Marcina Benbenka do Wincentego, Macieja i Agnieszki Celarków w kwocie 90 złr. zpn. odbędzie się w tut. Sądzie w dniach 16 lipca 1891 i 13 sierpnia 1891 o godzinie 9-tej rano egzekucyjna licytacya realności pod l. 53 w Zagórzu położonej dłużników własnej.

Cena wywołania 315 złr.

Wadyum 32 złr.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tut. Sądu, kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Kremer z substytucyą adw. dra Gaszyńskiego.

Chrzanów 4 maja 1891.

L. 1966 (4017 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia, że na zaspokojenie wierzytelności Towarzystwa Ochrony mniejszej własności ziems. w kwocie 100 zł. zpn. dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna wyk. hip. 117 ks. gr. gm. kat. Kemlów dłużnika Antoniego Rasia własnej.

Sprzedaż ta odbędzie się w dwu terminach dnia 21 lipca 1891 i dnia 25 sierpnia 1891 każdym razem o godz. 10 rano.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 995 zł., poniżej której na pierwszym terminie realność ta sprzedaną nie będzie, na drugim tezminie sprzedaną za najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum wynosi 99 zł. 50 ct.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipot. i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze tut. Sądu.

Mielec, dnia 21 lutego 1891.

L. 132 (4073 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Herscha Königa w kwocie 182 zł. zpn. zostanie połowa realności Danyły Daszkowskiego pod l. 9 w Dobrowlanach wyk. hip l. 81 14 lipca i 13 sierpnia 1891 o godz. 10 przed południem na pierwszym terminie wyżej lub za cenę wywołania 535 zł., na drugim także niżej tejże sprzedaną.

Wadyum wynosi 54 zł.

Kuratorem nieznanych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Fink w Stryju.

Wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można tu przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Stryj, dnia 26 lutego 1891.

L. 8578 (4078 1—3)

C. k. Sąd powiatowy nieznanych z życia i miejsca pobytu spadkobierców Wigdora Eisensteina zawiadamia, że wskutek wniesionego przeciw nim, przez Majera i Maryasię Robinsonów pozwu z 11 maja 1891 l. 8578 o uznanie za zgasłą i wykreślenie sumy 1000 zł. m. k. oraz prawa 20 letniego mieszkania ze stanu biernego realności pod lk. 97 na Wójtowstwie w Stryju wyk. hip. objętej celem bronienia praw pozwanych ustanawia kuratora w osobie adw. dr. Byliny, wyznaczając w sprawie tej termin do rozprawy na dzień 15 lipca 1891 godz. 9 rano i wzywa pozwanych aby przed terminem tym kuratorowi środków do obrony dostarczyli, lub innego zastępcę sądowi wskazali.

Stryj, dnia 18 maja 1891.

L. 4929 (4049 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Slemieniu podaje do publicznej wiadomości, iz celem zaspokojenia wierzytelności Kunegundy z Mikusiaków Lasikowej w sumie 16 zł. 35 ct. aw. zpn odbędzie się w dniach 17 lipca i 20 sierpnia 1891 każdym razem o godz 10 przed połud w gmachu sąd. egzekucyjna publiczna sprzedaż realności publiczna sprzedaż realności pod nk. 232 w Suchej dłużnika Antoniego Korczaka własnej.

Cena wywołania 438 zł. 40 ct.

Wadyum 43 zł. 84 ct.

Reszta warunków licytacyjnych i wyciąg hipot. leżą do przejrzenia w Registraturze sąd.

C. k. Sąd powiatowy.

Slemień, dnia 30 września 1890.

Z. 1313 (3840 2—2)

A v i s o.

Zur Sicherstellung des Brennholz-Bedarfes für die k. und k. gemeinsame Armee und k. k. Landwehr auf die Zeit vom 1 September 1891 bis Ende August 1892 wird beim hierortigen k. und k. Militär-Verpflegs-Magazine (Janower-Gasse Nr. 3) die Arrendirungsverhandlung mittelst schriftlicher Offerte u. z.

am 14 Juli 1891

für die Stationen Lemberg, Żołkiew—Gross-Mosty, Brody mit dem Concurrenzorte Smólno, Złoczów, Rohatyn, Brzeżany mit dem Concurrenzorte Kozowa abgehalten werden, wobei wegen des ziffermässigen Erfordernisses, des vorgeschriebenen Vadiums und der übrigen Bedingnisse auf die im Wege der k. k. Bezirkshauptmannschaften und der Stadt-Magistrate verlautbarten Kundmachungen, sowie auf das Arrendirungs-Bedingnisheft, welches in der Amtskanzlei des k. und k. Militär-Verpflegs-Magazins in Lemberg zu Jedermanns Einsicht aufliegt, hingewiesen wird.

K. und k. Militär-Verpflegs-Magazin.

Lemberg am 9 Juni 1891.

Konkursa.

L. 1670 (4005 2—3)

Celem obsadzenia opróżnionych przy c. k. Sądzie obwodowym w Rzeszowie dwóch posad dozorców więzień z roczną płacą 300 zł. aw. dodatkiem aktywalnym 15 prc. od tejże płacy i umundurowaniem rozpisuje się konkurs z terminem do dnia 28 lipca 1891.

Podania o te posady wnieść należy w terminie oznaczonym do Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Rzeszowie.

Rzeszów, 17 czerwca 1891.

Upadłości.

L. 23592 (4029 2—3)

Ces. król. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1. D. p. p., położony majątek Bernharda Wischnowitz, kupca we Lwowie (ulica Sobieskiego 15).

Kierownictwo tego konkursu porucza się p. radcy Sądu krajowego Lewickiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adw. dr. Starczewskiego, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 1 lipca 1891 godzinę 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym Sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 15 sierpnia 1891 i podać je na terminie na dzień 2 września 1891 godzinę 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługuje prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli — inne osoby posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 17 czerwca 1891.

L. 30 (4036)

Do likwidacyi przez Jakóba Wadlera Chaima Winda i Beinischa Birnbauma pod dniem 12 maja 1891 l. 4018 dodatkowo zgłoszonej wierzytelności w kwocie 18 zł. do masy upadłej Markusa Redlera, wyznaczam termin w mem biurze nr. 26 na 10 lipca 1891 i na takowy wszystkich wierzycieli wzywam.

C. k. Sąd obwodowy.

Rzeszów, 13 czerwca 1891.

Komisarz konkursowy

Wyroki prasowe.

L. 10442 (4084)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 spk. i §. 37 upr. że treść artykułu umieszczonego w numerze 24 czasopisma „Trybuna" z dnia 13 czerwca 1891 pod napisem: „Wiem i nie wiem" zawiera znamiona występku z §. 300 uk. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 18 czerwca 1891.

L. 10453 (4085)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy karny orzekł na mocy §§. 489 i 493 spk. i §. 37 upr. że treść artykułów umieszczonych w piśmie ulotnem „Zbiór listów do kochanego polskiego ludu" Gródek dnia 12 czerwca 1891 nakładem i drukiem J. Czaińskiego w' Gródku pod tytułem „Z pielgrzymki do ziemi świętej" z podpisem „jeden z kapłanów w imieniu wielu" pod tytułem „od Jarosławia" i pod tytułem „od Rzeszowa" zawiera znamiona występku z §. 302 uk. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Starostwo w Gródku konfiskata tego pisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tych artykułów a zabrany nakład ma być zniszczony.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 18 czerwca 1891.

Księgi gruntowe.

L. 114/pr. (4037)

Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Sanoku oznajmia, że arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych dla gminy katastralnej Płonna sporządzone, oraz i inne akta odnoszące się do przyszłej księgi gruntowej wspomnianej gminy są do powszechnego przeglądu w c. k. Sądzie powiatowym Bukowsku złożone.

Do wniesienia możliwych zarzutów przeciw prawdziwości tych wykazów hipotecznych, które to zarzuty osobiście lub też na piśmie w wyżej wymienionym c. k. Sądzie powiatowym wniesione być mogą, wyznacza się najdalszy termin do dnia 27 czerwca 1891.

Sanok, 16 czerwca 1891.

Kuratele.

L. 6955 (4000 3—3)

C. k. Sąd obwodowy we Lwowie uchwałą z dnia 9 sierpnia 1890 l. 33218 uznał Katarzynę Krzywoń marnotrawczynią a w skutek tego ustanowiono dla niej kuratora w osobie Wasyla Worobca z Czarnuszowic.

Winniki, 2 września 1890.

L. 1037 (4016 2—3)

C. k. Sąd powiatowy na mocy uchwały ck. Sądu obwodowego w Nowym Sączu z dnia 21 lutego 1891 l. 1107 uznaje Janka recte Demka Hołowczaka z Tylicza za marnotrawcę i ustanawia dlań kuratorem Daniela Zawadzkiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Muszyna, 28 lutego 1891.

L. 272 (4008 2—3)

Semań Welgan z Medwedowiec uznany został marnotrawcą.

Kuratorem jego ustanowiono Atamana z Medwedowiec.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz, 10 stycznia 1891.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 1594. (4045)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie, zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Simona Schwarzmanna, iż przeciw niemu i innym wniosło Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Rymanowie do tut sądu pozew o zapłatę sumy 303 zł. 84 ct. wa. zpn., na który wyznaczono termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 14 lipca 1891 godz. 9 rano i że dla ochrony praw pierwpozwanego Simona Schwarzmanna, kuratorem ad actum p. Judę Schwarzmann ustanowiono. Wzywa się zatem Simona Schwarzmanna, by udzielił ustanowionemu dlań zastępcy potrzebnych informacyj lub też innego pełnomocnika ustanowił i o tem sądowi doniósł, gdyż inaczej skutki tego zaniedbania sam poniesie.

Rymanów, 3 maja 1891.

L. 10058 (4060 1—3)

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 dz. pr. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Pawła Pielichowskiego w Przemyślu o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności pod lk. 146 w Przemyślu na Zasaniu w tamtejszym powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składającej się z parceli budowlanej 1703 o powierzchni 137 kwadratowych sążni powstałej z części parceli bud. l. 2299/3 i 2299/4 a graniczącej na wschód z realnością pod lk. 257 Piotra Wiśniewskiego, na północ z rządowym traktem węgierskim, na południe z realnością lk. 405 Tomasza Inglita, na zachód z realnością pod lk. 235 Macieja Zaleskiego i c. k. sądowi obwodowemu w Przemyślu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1 września 1891 za księgę gruntową uważanym będzie, również oznajmia się, że od dnia 1 września 1891 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy, wszystkich, którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy czy zmiana ta, przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej cząściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego weiągnięte nie zostały, ażeby w c. k. Sądzie obwodowym w Przemyślu swoje oznajmienie do dnia 1 listopada 1891 tem pewniej wnieśli, ile w przeciwnym razie utracą prawa popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych prawa hypoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej, że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do Sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron nie ma.

Lwów, dnia 6 maja 1891.

L. 10973. (4057 1—3)

C k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie, zawiadamia mieszkającego w cesarstwie rossyjskiem Konstantego Russockiego, iż w sporze wekslowym Reginy Bandównej przeciw niemu o 100 zł. wa. dla niego kuratorem adw. dr. Alojzy Malawski w Tarnowie, a tegoż zastępcą adw. dr. Wiktor Szancer w Tarnowie ustanowionym, kuratorowi nakaz zapłaty z dnia 18 czerwca 1891 l. 10973 doręczony został.

Wzywamy Konstantego Russockiego, aby u ustanowionego kuratora zgłosił się, temuż środki obronne udzielił, lub też innego ustanowił pełnomocnika, ile że w razie przeciwnym niekorzystne skutki sam sobie przypisze.

Tarnów, 18 czerwca 1891.

L. 5958 (4059 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Rzeszutko, ażeby do spadku po swoim ojcu śp. Janie Rzeszutko w przeciągu 1 roku się zgłosił, w przeciwnym bowiem razie spadek ten ze zgłaszającymi się dziedzicami i z ustanowionym kuratorem Walentym Lisakiem pertraktowany będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Tuchów, 20 listopada 1891.

L. 2718 (3576)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku jako handlowy ogłasza, że na dniu 17 Maja 1891 wpisaną została do rejestru handlowego dla firm pojedynczych firma Leib Lifschitz destylarnia i handel okowitą w Rozpuciu.

Sanok, dnia 23 maja 1891.

L. 11021 (3981 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z życia i pobytu Markusa Puderbeitla w sporze wekslowym Debory Neugasser przeciw niemu o 50 zł. wa. dla niego kuratorem adw. dr. Szancer w Tarnowie a tegoż zastępcą adw. dr. Holzer w Tarnowie ustanowionym a kuratorowi nakaz zapłaty z dnia 17 czerwca 1891 l. 11021 doręczony został.

Tarnów, dnia 17 czerwca 1891.

L. 8307 (3617)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy ogłasza, że firmę „J. Goldfinger przedsiębiorstwo huty żelaznej w Zakopanem" z rejestru handlowego firm pojedynczych wykreślono.

Nowy Sącz, 11 kwietnia 1891.

L. 11317 (3628 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Konstantego Orłowskiego ewentualnie jego spadkobierców, że celem doręczenia uchwał w sprawie egzekucyjnej Maryi Czornej przeciw niemu pto 150 zł. aw. zpn. ustanowiono dla niego względnie jego spadkobierców kuratorem adw. dr. Czarnika.

We Lwowie, 4 kwietnia 1891.

L. 3704 (3575)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Sanoku podaje do wiadomości, że dnia 16 maja 1891 firma Jan Kalita, handel trzodą chlewną w Posadzie olchowskiej do rejestru handlowego dla firm pojedynczych wpisaną została.

Sanok, dnia 23 maja 1891.

L. 1595. (4943)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie, zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Szymona Schwarzmanna, iż przeciw niemu i innym wniosło Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Rymanowie do tut. sądu pozew o zapłatę sumy 161 złr. 76 ct. zpn., na który wyznaczono termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 14 lipca 1891 godz. 9 rano i że dla ochrony praw pierwpozwanego Simona Schwarzmanna, kuratorem ad actum p. Judę Schwarzmann ustanowiono. Wzywa się zatem Szymona Schwarzmanna, by udzielił ustanowionemu dlań zastępcy potrzebnych informacyj, lub też innego pełnomocnika ustanowił i o tem sądowi doniósł, gdyż inaczej skutki tego zaniedbania sam poniesie.

Rymanów, 3 maja 1891.

L. 1596. (4044)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie, zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Herscha Toder, iż przeciw niemu i innym wniosło Towarzystwo kredytowa dla handlu i przemysłu w Rymanowie do tut. sądu pozew o zapłatę sumy 46 złr. 88 ct. zpn. na który wyznaczono termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 10 lipca 1891 godz 9 rano i że dla ochrony praw pierwpozwanego Herscha Toder, kuratorem ad actum p. Mechera Etre ustanowiono. Wzywa się zatem Herscha Toder, by udzielił ustanowionemu dlań zastępcy potrzebnych informacyj lub też innego pełnomocnika ustanowił i o tem sądowi doniósł; gdyż inaczej skutki tego zaniedbania sam poniesie.

Rymanów, 24 kwietnia 1891.

L, 11022 (3982 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z życia pobytu Markusa Puderbeitla, iż w sporze wekslowym Debory Neugasser przeciw niemu o 48 zł. 12 ct. wa. kuratorem p. adw. dr. Wiktor Szancer tegoż zastępcą p. adw. dr. Holzer w Tarnowie ustanowiony a kuratorowi nakaz zapłaty z 17 czerwca 1891 l. 11022 doręczony został.

Tarnów, dnia 17 czerwca 1891.

L. 2341 (4025 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żabnie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Macieja Rogozińskiego, iż Józef Gil wytoczył przeciwko niemu i spóln. proces o własność 25 parcel z realności whl. 22 ks. gr. gm. Kozłów objętej, i ze do rozprawy ustnej wyznaczono termin na 15 lipca 1891 godz. 9 rano.

Wzywa się więc Macieja Rogozińskiego, aby do rozprawy albo osobiście stanął albo też udzielił informacyi kuratorowi swemu Janowi Mycińskiemu w Żabnie pod rygorem skutków prawnych.

C. k. Sąd powiatowy.

Żabno, dnia 29 maja 1891,

L. 5057 (3584 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Czortkowie w sprawie egzekucyjnej Józefa Schatz przeciw Wolfowi Wiesenthal pto 260 zł. 30 ct. aw. zpn. zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wolfa Wiesenthala, że dla niego ustanowiono kuratorem adw. dr. Diamanta w Czortkowie, któremu przeznaczoną dla niego uchwałę z dnia 8 lutego 1891 l. 1075 doręczono.

Jest więc rzeczą Wolfa Wiesentahla ustanowionemu kuratorowi potrzebne do obrony środki dostarczyć lub innego zastępcę ustanowić, w przeciwnym bowiem razie mogące powstać ze zaniedbania złe skutki sam sobie przypisze.

Czortków, dnia 22 kwietnia 1891.

L. 4215 (3999 3—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Ludwika Muchę, że przeciw niemu, wniosło c. k. Towarzystwo rolnicze Krakowskie skargę de praes 4 czerwca 1891 l. 4215 o 188 zł. 43 ct. aw. na którą do rozprawy sumarycznej termin dnia 2 lipca 1891 o 9 przed południem wyznaczono.

Jest zatem rzeczą pozwanego ustanowionemu dlań kuratorowi adw. dr. Geisslerowi środki obrony przed powyższym terminem podać lub też innego pełnomocnika Sądowi przedstawić.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowy targ, dnia 10 czerwca 1891.

L. 11026 (3983 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z pobytu Markusa Puderbeitla, że w sporze wekslowym Rebeki Stegmann przeciw niemu o 122 zł. 22 ct. wa. dla niego kuratorem pan dr. Wiktor Szancer w Tarnowie tegoż zastępcą p. adw. dr. Holzer w Tarnowie ustanowionym, a kuratorowi nakaz zapłaty z 17 czerwca 1891 l. 11026 doręczony został.

Tarnów, dnia 17 czerwca 1891.

L. 3253 (4001 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu celem przekazania orzeczeń c. k. Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego z dnia 10go września 1889 l. 15063 wymierzonego wynagrodzenia za odjęcie prawa wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych w majętności tabularnej Wojnarowa, w okręgu ck. Sądu obwodowego w Nowym Sączu położonej według whl. 196 uprawnionego Edmunda Klemensiewicza i dra Adama Jakubowskiego własnością będącej w kwocie 2600 zł. wzywa wszystkich, którzy prawo hipoteki na wymienionej majętności przed dniem 30go lipca 1890 nabyli, aby swoje pretensye najpóźniej do dnia 30 lipca 1891 w tutejszym sądzie pisemnie lub ustnie zgłosili.

Zgłoszenie ma obejmować:

a) dokładne podanie imienia i nazwiska, tudzież zamieszkania (nr domu) zgłaszającego się ewentualnie jego pełnomocnika, który winien przedłożyć pełnomocnictwo legalizowane, wszelkim prawnym wymogom odpowiednie;

b) kwotę żądanej wierzytelności hipotecznej w kapitale i w procentach, o ile takowe równe mają prawo zastawu z kapitałem;

c) oznaczenie hipoteczne zgłoszonej pozycyi,

d) jeżeli zgłaszający się zamieszkuje po za okręgiem tutejszego sądu, winien jest wymienić znajdującego się w okręgu tutejszego sądu pełnomocnika dla odbierania rozporządzeń sądowych, w przeciwnym bowiem razie przesyłane będą pocztą do zgłaszającego się z takim samym skutkiem prawnym jak gdyby do rąk własnych były doręczone.

Ktokolwiek zaniedba zgłosić się w powyższym terminie, będzie uważanym tak, jak gdyby zezwolił no przekazanie pretensyi swojej na kapitał wynagrodzenia według kolei na niego przypadającej, w porządku hipotecznym nie będzie on już słuchany przy rozprawie.

Utraca on także prawo czynienia wszelkiej opozycyi i użycia wszelkiego środka prawnego przeciwko ugodzie, któraby interesenci stający zawarli między sobą w myśl §. 5 Patentu z dnia 25 września 1850: jednakże tylko wtedy, jeżeli pretensya jego według porządku hipotecznego przekazaną została na kapitał wynagrodzenia, albo też stosownie do § 27 Ces Pat. z dnia 8 listopada 1853 została i nadal zabezpieczoną na gruncie.

Usprawiedliwienie niestawienia się na terminie dopuszczone być nie może.

C. k. sąd obwodowy

Nowy Sącz dnia 6 czerwca 1891.

L. 5411 (4010 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Onufrego Bołdysza że dnia 16 maja 1891 do l. 5412 wniósł przeciw niemu Filemon Kobani skargę o zapłatę sumy 40 zł. aw., na którą równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 24 czerwca 1891 o godz. 9 przed połudn. tudzież że dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanowiono kuratora ad actum w osobie p. dr. Sleczkowskiego adw. z Gorlic.

Będzie zatem rzeczą pozwanego kuratorowi swemu wcześnie udzielić informacyi do obrony lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z zaniedbania tych ostrożności wyniknąć mogące pozwany sam sobie przypisać będzie musiał.

Gorlice, dnia 25 maja 1891.

L. 5877 (3986 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Wolfa Rentschnera, względnie tegoż z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, że Markus Wilczer i Basia Wilczer wytoczyli na dniu 8go grudnia 1890 do l. 15679 przeciw niemu tudzież innym współpozwanym spadkobiercom Borucha Lindenbauma, a to: Leonowi Schwarzthal, Simchemu Lindenbaum, Mauryceinu Schwarzthal, Minie Bernfeld, nieletniej Annie Bernfeld, Mojżeszowi Dawidowi Rentschner, Scheindli Rentschner, Sarze Reutschner i Sprinzy Lindenbaum, pozew o wykreślenie ze stanu biernego realności pod lk. 9 miasto w Przemyślu położonej, praw ciążących jak Dom IV, pag. 213 nr. 24 24 on. poz. 2 na rzecz Borucha Lindenbauma i wyeliminowanie tychże z tabeli płatniczej wydanej dnia 14 listopada 1890 l. 3697, który to pozew uchwałą z dnia 13 grudnia 1890 l. 15679 do wniesienia pisemnej obrony w przeciągu dni 90 zadekretowanym i uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 5877 ustanowionemu kuratorowi niewiadomego z życia i miejsca pobytu Wolfa Rentschnera adw. dr. Wacławowi Skórskiemu w Przemyślu doręczony został.

Wzywamy zatem z życia i miejsca pobytu niewiadomego Wolfa Rentschnera, względnie tegoż z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, aby się co do swej obrony przed zakreślonym terminem z ustanowionym kuratorem porozumieli lub też innego pełnomocnika Sądowi wcześnie przedstawili, inaczej bowiem skutki zaniedbania tego sami sobie przypisaćby musieli.

Przemyśl, 23 maja 1891.

Doniesienia prywatne.

L. 923 (3899 1—3)

Obwieszczenie.

Magistrat miasta Ropczyce podaje niniejszem do wiadomości pp. przedsiębiorców budowlanych, budowniczych, architektów itd. że gmina miasta Ropczyc zamierza w najkrótszym czasie wybudować dom piętrowy murowany na pomieszczenie biur ck. Starostwa, ck. Urzędu podatkowego i pomieszkania ck. starosty.

Budowa ta będzie oddaną w przedsiębiorstwo tylko krajowcowi.

Kosztorys opiewa na kwotę 19969 zł. 86 ct. wa.

Termin wykończenia budowy najpóźniej do jesieni roku 1892.

Plany i kosztorys przeglądać można w kancelaryi magistratu w zwykłych godzinach urzędowych.

Oferty pisemne i ustne wnosić można do magistratu w Ropczycach do 15 lipca b. r. godzina 6 wieczór.

Ropczyce, 10 czerwca 1891.

Burmistrz: Dąbrowski.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.